Nr 164. Kraków, 20 Lipca — Sobota. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. I przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Traktat berliński.

(Dokończenie).

Art. 9. Obce mocarstwa, podpisane na niniejszym traktacie, ułożą się i ustanowią w końcu roku funkcyonowania nowéj organizacyi wysokość rocznego haraczu, jaki księstwo bułgarskie płacić ma sułtanowi i składać w banku, który oznaczy późniéj W. Porta. Haracz ten obliczony będzie według przeciętnych dochodów księstwa. Bułgarya przejmie na siebie pewną część długu publicznego państwa ottomańskiego. Skoro mocarstwa ustanowią ostateczny haracz, wezmą pod rozwagę kwestyę dotyczącą téj części długu, która słusznie przypada na księstwo.

Art. 10. Bułgarya przejmuje w miejsce cesarsko-ottomańskiego rządu wszystkie i zobowiązania wobec towarzystwa ruszczucko-warneńskiéj kolei żelaznéj, i to z dniem podpisania obecnego traktatu. Ustanowienie bliższych szczegółów pozostawia się W. Porcie, rządowi księstwa i towarzystwu kolejowemu. Księstwo bułgarskie przejmuje w ten sam sposób wszelkie zobowiązania W. Porty wobec Austro-Węgier jako i towarzystwa zarządzającego kolejami żelaznemi w Turcyi europejskiéj, pod względem udoskonalenia, połączenia i eksploatowania tychże kolei, leżących na jego terytoryum. W celu uregulowania kwestyj tych zawrą pomiędzy sobą odpowiednie konwencye Austro-Węgry, W. Porta, Serbia i księstwo bułgarskie, i to niezwłocznie po zawarciu pokoju.

Art. 11. Armia ottomańska nie pozostanie dłużéj w Bułgaryi. Wszystkie dawniejsze twierdze mają być na koszt księstwa w ciągu roku a jeżeli można, jeszcze rychléj z ziemią zrównane. Rząd miejscowy powinien natychmiast zarządzić środki w celu zniesienia twierdz tych i nie wolno mu wznosić nowych. Wysokiéj Porcie przysługuje prawo rozporządzić według upodobania materyałem wojennym i innemi do niéj należącemi przedmiotami, jakie pozostały w twierdzach, które stosownie do zawieszenia broni z d. 31 stycznia opuścili Turcy. Przysługuje Porcie także prawo dysponowania przedmiotami temi, które znajdują się w Szumli i Warnie.

Art. 12. Muzułmańscy właściciele lub inni, którzy osobiście obiorą siedzibę po za obrębem księstwa, mogą pozostawić tam swe nieruchomości wydzierżawiając je, lub powierzając ich administracyę trzecim osobom.

Turecko-bułgarska komisya zajmie się w przeciągu 2 lat uregulowaniem wszystkich spraw dotyczących sposobu wywłaszczenia, eksploatacyi lub użytkowania na rzecz Wysokiéj Porty własności państwowych i dobroczynnych zakładów (Vakauf), oraz spraw odnoszących się do interesów osób prywatnych, które mogą być w tem angażowane.

Poddani księstwa Bułgaryi, którzy mieszkają lub przebywają w innych częściach ottomańskiego państwa, podlegają władzom i prawom ottomańskim.

Art. 13. Na południu Bałkanów utworzoną będzie prowincya pod nazwą wschodniéj Rumelii, która przy administracyjnéj autonomii pozostawać będzie pod bezpośredniem politycznem i wojskowem zwierzchnictwem N. Sułtana. Rządzić nią będzie chrześciański gubernator.

Art. 14. Wschodnia Rumelia graniczyć będzie na północy i na północno-zachodniéj stronie z Bułgaryą i obejmie poniżéj wymienione kraje. Linia graniczna wychodzi od morza Czarnego i ciągnie się od ujścia ku górze do doliny, nad którą leżą wsie Hodzakioj, Selam-Kioj, Aivadszik, Kulibe i Sudczuluk, następnie przerznie na wskróś dolinę Deli Kamszik, na południu pociągnie się od Belibe i Kemhaliku, a na północy od Hadżimahale przerznąwszy Deli Kamszik o dwie mile powyżéj Czengei; grzbietu gór dotknie w punkcie znajdującym się pomiędzy Tekenlik a Aidos Bredża i pójdzie następnie przez Bałkany Karnabad, Bałkany Prisevica i Bałkany Kazan na północ od Kotel aż do Demir Kapu. Pociągnie się następnie wzdłuż głównego łańcucha wielkiego Bałkanu w całéj jego rozciągłości aż do szczytu Koziki.

W tym punkcie opuści zachodnia granica Rumelii grzbiet Bałkanu, zwróci się ku południowi pomiędzy wsiami Pirtop i Duczami, z których jedna przypadnie Bułgaryi a druga wschodniéj Rumelii, aż do rzeki Tuslu Dere, pójdzie wzdłuż biegu téj rzeki aż do jéj połączenia się z Topolnicą, daléj wzdłuż Topolnicy aż do jéj zlania się z Smorskio Dere pod wsią Petricevo, pozostawiając wschodniéj Rumelii pas szeroki dwa kilometry powyżéj zlewu tych dwóch rzek, daléj pójdzie przez porzecze Smorskio Dere i Kamienicy, poczem zwróci się na południe i zachód przy wzgórzu Voinjak celem osiągnięcia 875 punktu karty austryackiego jeneralnego sztabu.

Linia graniczna przecinać będzie w prostéj linii górne łożysko rzeczne Ichtiman Dere, przejdzie pomiędzy Bogdiną a Karauszlą celem wydostania się znowu ku wodzie rozdzielającéj łożyska Iskeru i Maricy, pociągnie się daléj pomiędzy Iszaumuli a Hadżila i w tym kierunku przejdzie przez grzbiet Veliny Mogiły, wzgórze 531, Zmailica Vrh i Sunnatica, i dotrze do granic administracyjnych sofijskiego sandżakatu pomiędzy Sivri-Tasz a Tszadir Tepe.

Granica Rumelii odłączy się od granic Bułgaryi na górze Tszadir Tepe ciągnąc się z jednéj strony pomiędzy łożyskiem Maricy i jéj rzek pobocznych, z drugiej zaś pomiędzy łożyskiem Mesta Kanam i jéj rzek pobocznych i weźmie kierunek od południowo-wschodniéj strony ku południowi, od grzbietu gór Despotodaphs aż do góry Kruszowy. (Punkt wyjścia traktatu san-stefańskiego).

Od góry Kruszowy będzie linia graniczna taką samą, jak ją zakreślił traktat san-stefański, czyli obejmie łańcuch czarnego Bałkanu (Kara-Bałkan), góry Kulaphy-Daph, Eszek-Tszepellii, Karakolas i Isziklar, zkąd pójdzie wprost ku dołowi w kierunku południowo-wschodnim, celem dotarcia do rzeki Ardy i pociągnie się jéj doliną aż do punktu przy wsi Adatszali, który pozostanie przy Turcyi.

Od tego punktu pójdzie linia graniczna w górę ku grzbietowi gór Besztepe-Daph, poczem spuści się do Maricy i przerznie takową w odległości pięciu kilometrów od mostu Mustafa basza; następnie skieruje się na północ i pójdzie pomiędzy Demirhanki-Dere i małemi rzeczkami wpływającemi do Maricy aż do Küdeler-Bair, zkąd zwróciwszy się na wschód przez Sakar-Bair, przejdzie potem dolinę Tundży i zwróci się ku Büjük Derdend pozostawiając go jak i Sudzak na północy. Od Büjük Derdend pociągnie się pomiędzy rzekami Tundżą na północy a Maricą na południu aż do wzgórza Kaibilar, które pozostanie przy wschodniej Rumelii, dalej na południu pociągnie się od V. Almali pomiędzy łożyskiem Maricy a małemi jej rzeczkami, które wpadają wprost do morza Czarnego pomiędzy wsiami Velevrin a Alatli; na północy pójdzie od Karanlit wzdłuż grzbietu gór Vosny i Zuvaku, wzdłuż linii rozdzielającéj wody Duki od wód Karagatsz-Su i dolne do morza Czarnego pomiędzy obudwoma rzekami tego nazwiska.

Art. 15. N. Sułtan będzie miał prawo obrony granic prowincyi na lądzie i na morzu, wznoszenia fortyfikacyj nad temi granicami i utrzymywania tam wojsk.

Wewnętrzny porządek we wschodniéj Rumelii będzie utrzymany przez krajową żandarmeryę, wspomaganą przez miejscową milicyę.

Przy tworzeniu dwóch tych korpusów, których oficerów mianować będzie Sułtan, uwzględnioną będzie religia mieszkańców. Jego sułtańska Mość zobowiązuje się nie używać na granicach żadnych wojsk nieregularnych, jak baszybozuków i Czerkiesów jako załóg. Regularne wojska, przeznaczone na tę służbę, nie mogą w żadym razie być zakwaterowane u mieszkańców; jeżeli zaś maszerują przez prowincyę, nie wolno im się tam zatrzymywać.

Art. 16. Jeneralny gubernator ma mieć prawo powoływania wojsk ottomańskich w przypadkach, jeżeli wewnętrzne lub zewnętrzne bezpieczeństwo prowincyi jest zagrożonem. W takim razie jednak musi Porta zawiadomić reprezentantów mocarstw w Carogrodzie o zapadłéj uchwale i jéj konieczności.

Art. 17. Jeneralny gubernator wschodniéj Rumelii mianowanym będzie przez Portę za zgodą mocarstw na 5 lat.

Art. 18. Zaraz po wymianie ratyfikacyi niniejszego traktatu utworzoną będzie europejska komisya, która w porozumieniu z W. Portą wypracuje organizacyę wschodniéj Rumelii. Komisya ta określi w przeciągu 3 miesięcy władzę i atrybucye jeneralnego gubernatora oraz administracyjny, sądowy i finansowy zarząd prowincyi, na podstawie różnych praw wilajetów i propozycyj poczynionych na ósmem posiedzeniu konferencyi carogrodzkiéj.

Całość przeznaczonych dla wschodniéj Rumelii wydanych rozporządzeń objętą będzie sułtańskim firmanem, który ogłosi W. Porta i zakomunikuje mocarstwom.

Art. 19. Europejska komisya będzie miała polecenie w porozumieniu z W. Portą administrowania finansami prowincyi aż do ukończenia nowéj organizacyi.

Art. 20. Traktaty, konwencye i międzynarodowe układy wszelkiego rodzaju, jakie zawarte zostaną pomiędzy Portą a obcemi mocarstwami, zastosowane będą tak samo do Wschodniej Rumelii, jak do całego Ottomańskiego państwa. Nabyte przez cudzoziemców prawa i przywileje wszelkiego rodzaju, szanowane będą w prowincyi. Wysoka Porta zobowiązuje się do wprowadzenia tam w życie powszechnych praw cesarstwa, pod względem religijnej wolności, na korzyść wszystkich wyznań.

Art. 21. Prawa i zobowiązania W. Porty, o ile dotyczą kolei żelaznych we Wschodniej Rumelii, będą utrzymane bez zmiany.

Art. 22. Stan czynny rosyjskiego korpusu okupacyjnego w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii ma się składać z 6 dywizyi piechoty i 2 dywizyi kawaleryi i nie wynosić więcej nad 50,000 ludzi. Korpus ten utrzymywanym będzie kosztem zajętego kraju. Wojska okupacyjne komunikować się będą nie tylko przez Rumunię według traktatu, jaki zawartym będzie pomiędzy obudwoma państwami, ale także przez porty Czarnego morza, Warny i Burgas, gdzie w czasie trwania okupacyi mogą pozakładać sobie potrzebne magazyny.

Okupacya wschodniej Rumelii i Bułgaryi przez cesarsko-rosyjskie wojska oznaczoną jest na 9 miesięcy, począwszy od dnia ratyfikacyi niniejszego traktatu.

Cesarsko-rosyjski rząd obowiązuje się najpóźniej w przeciągu 3 miesięcy ukończyć przemarsz wojsk przez Rumunię i zupełną ewakuacyę tego księstwa.

Art. 23. Wysoka Porta zobowiązuje się zastosować do wyspy Krety w całości statut organiczny z r. 1860, oraz poczynione w nim modyfikacye.

Podobne, do miejscowych stosunków zastósowane regulaminy, z wyjątkiem tych, które dotyczą przyznanych Krecie zwolnień od podatków, zaprowadzone będą również w innych częściach europejskiej Turcyi, dla których nie jest przewidzianą osobna organizacya w niniejszym traktacie.

Wysoka Porta poleci specyalnym komisyom, w których skład wejdzie przeważnie żywioł krajowy, wypracować szczegóły tych nowych regulaminów dla każdej prowincyi.

Projekta organizacyjne, wypracowane przez te komisye, przedłożone będą Wysokiej Porcie, która przed wydaniem rozporządzenia wprowadzającego je w życie, zasięgnąć musi opinii komisyi europejskiej przeznaczonej dla wschodniej Rumelii.

Art. 24. W razie gdyby Wysoka Porta i Grecya nie zgodziły się na sprostowanie linii granicznej, zamieszczone w 13 protokóle berlińskiego kongresu, Niemcy, Austro-Węgry, Francya, Wielka Brytania i Rosya zastrzegają sobie prawo ofiarowania obudwom stronom swych usług dla ułatwienia rokowań.

Art. 25. Prowincye Bośnia i Hercegowina mają być zajęte i administrowane przez Austryę. Ponieważ rząd austro-węgierski nie życzy sobie administrować sandżakat Nowego Bazaru ciągnącego się pomiędzy Serbią a Czarnogórą w południowo-wschodnim kierunku aż do Mitrowicy, rząd Otomański rządzić tam będzie. Austro-Węgry celem zapewnienia trwałości nowemu politycznemu państwu oraz wolności i bezpieczeństwa drogom komunikacyjnym, zastrzegają sobie prawo utrzymywania załóg i obsadzenia dróg wojskowych i handlowych w całym starym wilajecie Bośni.

Rządy Austro Węgier i Turcyi zastrzegają sobie porozumieć się co do szczegółów pod tym względem.

Art. 26. Niezależność Czarnogóry uznaną jest przez Wysoką Portę i wszystkie kontrahujące mocarstwa, które dotąd tego nieuczyniły.

Art. 27. Wysokie kontrahujące strony, zgodziły się na następujące warunki:

W Czarnogórze różnica wiary i wyznania niema nikomu być przeszkodą do używania praw obywatelskich i politycznych, do zajmowania publicznych urzędów, pełnienia funkcyj i obowiązków honorowych oraz zajmowania się jakimbądź przemysłem. Wolność i publiczne wykonywanie obrządków wszystkich wyznań zabezpiecza się wszystkim mieszkańcom Czarnogóry oraz cudzoziemcom, i nic nie ma stać na przeszkodzie hierarchicznej organizacyi różnych wyznań lub ich stosunkom do swych naczelników.

Art. 28. Nowe granice Czarnogóry ustanawia się jak następuje: Linia od Illinobroda, wychodząc na północ od Klobuka, spuszcza się wzdłuż od Trebinicicy ku Grancerewu, które przy Hercegowinie pozostaje; idzie potem wzdłuż tej rzeki aż do punktu, o kilometr poniżej spływu Cepelicy, i dochodzi w najkrótszym kierunku do wzgórz nad rzeką Trebinicicą. Poczem granica się zwraca ku Pilatowu, pozostawiając tę wieś przy Czarnogórze, i dąży następnie wzdłuż wzgórz w kierunku północnym, przyczem się ile możności trzyma w oddaleniu sześciu kilometrów od drogi Bilek-Korito-Gacko, aż do leżącego między Sominą Planiną a górą Kurilą Kernumu, zkąd się na wschód na Wratkowice, przy Hercegowinie pozostającej, do góry Orlina zwraca. Od tego punktu wychodząc i Rawno przy Czarnogórze pozostawiając, idzie wprost w kierunku północno-wschodnio-północnym, przekracza szczyt Bebersnika i Wolaka, spuszcza się w najkrótszym kierunku ku Piwie, którą przecina, i dochodzi między Cykircą a Nedwiną do Tary w tym punkcie. Wspina się dalej w górę Tary do Siskojezera, i opuszczając tę miejscowość, łączy się ze starą granicą pod wsią Sekulasem. Ztąd idzie nowa granica grzbietami Mokrej Planiny, pozostawiając wieś Mokrę przy Czarnogórze, i dostaje się do punkktu 2166 mapy austryackiego sztabu jeneralnego, trzymając się głównego łańcucha i działu wód między Limem z jednej a Driną i Ciewną z drugiej strony. Następnie łączą się z prawdziwemi granicami między obszarem pokolenia Kuczi-Drekaliwiców z jednej, a Kuczi-Krainy, Klementów i Grudów z drugiej strony aż do doliny Podgoricy, zkąd się ku Plawnicy zwraca, obszar Klementów, Grudów i Hotów pozostawiając przy Albanii.

Ztąd przekracza granica jezioro Skadarskie tuż pod wyspą Goricą-Topalem, mija Goricę-Topal, przechodzi wprost przez szczyt grzbietu i następnie trzymając się działu wód między Megaredem a Kalimedem i Mrkowce przy Czarnogórze pozostawiając, do morza Adryatyckiego pod Krucami dobiega.

Granicę na północnym zachodzie tworzy linia idąca od wybrzeża pomiędzy wsiami Susaną a Zubczami, i na najskrajniejszym południowo-wschodnim punkcie obecnej granicy Czarnogóry kończy się na Wrsucie i Planinie.

Art. 29. Antivari i jego obszar nadbrzeżny przyłącza się do Czarnogóry pod następującemi warunkami: Obszary, położone na południe od tego terytoryum — według podanego poniżej rozgraniczenia — aż po Bojanę, wraz z Dulcignem, zwraca się Turcyi. Gminę Spizzę aż do północnej granicy terytoryum, w szczegółowym tych granic opisie określonego, wciela się do Dalmacyi. Istnieć będzie zupełna i całkowita wolność żeglugi na Bojanie na rzecz Czarnogóry. Wzdłuż biegu tej rzeki nie będą stawiane żadne fortyfikacye, z wyjątkiem tych, któreby się dla miejscowej obrony Skadaru koniecznemi okazały, a które nie będą przekraczać odstępu sześciu kilometrów od tego miasta. Czarnogóra nie będzie mogła mieć ani okrętów wojennych ani bandery wojennej. Port Antivari i wszystkie wody czarnogórskie zostają dla wojennych okrętów wszystkich narodów zamknięte. Fortyfikacye między jeziorem Skadarskiem a obszarem czarnogórskim zostaną zburzone, i nie wolno tam wznosić żadnych nowych fortyfikacyj. Policyę morską i sanitarną w Antivari, tudzież wzdłuż wybrzeża czarnogórskiego sprawować będą Austro-Węgry za pomocą lekkich strażniczych statków nadbrzeżnych. Czarnogóra przyswaja sobie obowiązujące w Dalmacyi ustawy morskie, natomiast zobowiązują się Austro-Węgry czarnogórskiej banderze kupieckiej użyczać swej opieki konsularnej. Czarnogóra porozumie się z Austro-Węgrami co do prawa budowania i utrzymywania nowych gościńców, tudzież kolei żelaznych na nowem terytoryum czarnogórskiem. Na tych drogach zabezpiecza się zupełna wolność komunikacyi.

Art. 30. Muzułmanie i inni, którzy na terytoryach przyłączonych do Czarnogóry posiadają własność gruntową, a osiedlić się zechcą po za granicami księstwa, mogą zotrzymać swoje dobra, wydzierżawiając takowe lub administrując przez innych. Nikogo nie będzie wolno wywłaszczyć, prócz tylko na mocy ustawy w interesie publicznym i za poprzednią wypłatą wynagrodzenia. Turecko-czarnogórska komisya otrzyma polecenie, w przeciągu trzech lat uregulować wszelkie sprawy, które się odnoszą do eksploatacyi i użytkowania na rachunek Porty dóbr rządowych tudzież fundacyj pobożnych (wakuf), jakoteż kwestye, które stoją w związku z interesami osób prywatnych w to wchodzących.

Art. 31. Księstwo Czarnogóra porozumie się wprost z Portą o zamianowanie ajentów czarnogórskich w Stambule tudzież w pewnych miejscowościach państwa Ottomańskiego, gdzie konieczność takowych będzie uznaną. Podróżujący w państwie Ottomańskiem lub tamże przebywający Czarnogórcy będą podlegać ottomańskim ustawom i władzom w miarę ogólnych zasad międzynarodowego prawa i obyczajów istniejących co do Czarnogórców.

Art. 32. Wojska czarnogórskie będą musiały, w przeciągu 20 dni, licząc od chwili wymiany ratyfikacyi niniejszego traktatu, lub jeżeli można jeszcze pierwej, ustąpić z terytoryum, które obecnie poza obrębem nowych granic księstwa zajmują. Wojska ottomańskie w tym samym terminie 20-dniowym ustąpią z terytoryów ustąpionych Czarnogórze. Przyznany im jednak będzie termin dodatkowy 15 dni tak dla opuszczenia miejsc ufortyfikowanych, i dla wyprowadzenia z nich żywności, tudzież materyału wojennego, jakoteż dla sporządzenia inwentarza maszyn i przedmiotów, których natychmiast nie będzie można zabrać.

Art 33. Ponieważ Czarnogóra ma przyjąć na siebie część długu państwowego Turcyi z tytułu nowych terytoryów, które jej traktat pokojowy przyznaje, przeto reprezentanci mocarstw w Stambule, w porozumieniu z Wysoką Portą, oznaczą wysokość tej części według słuszności.

Art. 34. Wysokie strony kontrahujące uznają niepodległość księstwa Serbskiego, pod warunkami poniżej wyszczególnionemi.

Art. 35. W Serbii nie będzie z różnicy wiary religijnej i wyznań nikomu czynionym zarzut do wykluczenia lub niezdolności pod względem używania praw cywilnych i politycznych, przypuszczania do publicznych urzędów, funkcyj i zaszczytów, albo wykonywania wszelkiego rodzaju rzemiosł i przemysłu w którejkolwiek miejscowości. Wolność i zewnętrzne wykonywanie wszelkich obrządków będą wszystkim przynależnym Czarnogóry, zarówno jak i cudzoziemcom zapewnione, i ani hierarchicznej organizacyi rozmaitych korporacyj wyznaniowych ani też znoszeniu się ich ze swemi naczelnikami duchownymi żadna nie może przeszkoda być stawianą.

Art. 36. Serbia otrzymuje terytorya następującemi granicami objęte: Nowa granica trzyma się kierunku obecnego, wzdłuż doliny Driny aż do ujścia Sawy, pozostawiając księciu Serbskiemu Mały Zwornik i Sakar, i dąży wzdłuż starej granicy Serbii aż do Kapurnika, gdzie się na szczycie Kaniluku rozchodzi. Ztąd idzie najpierw zachodnią granicą sandżakatu Niżu podgórzem na południe Kaparnika przez grzbiety Marycy i Mrdy Planiny, tworzące dział wód między dopływami Ibaru i Silnicy z jednej, a Dobicy z drugiej strony, pozostawiając jednak Preppolacz przy Turcyi. Obchodzi następnie w kierunku południowym dział wód między Brwenicą a Medwedią, cały dopływ Medwedi pozostawiając przy Serbii, trzyma się grzbietu Golaki Planiny (tworzącej dział wód między Kriwą Rjeką a Polanicą, Watarnicą i Morawą) aż do szczytu Polanicy. Poczem zwraca się przez podgórze Karpiny Planiny po ujście Kojińskiej do Morawy, przecina tę rzękę, i wspina się wzdłuż działu wód między potokiem Koinką a potokiem, który pod Neradowcami wpada do Morawy i dociera do Planiny Swilii powyżej Tergowist. Od tego punktu trzyma się grzbietu Swilii do góry Klina i przebiegając punkta mapy 1516 i 1546, tudżież Babiną Górę, dochodzi do góry Czerni Werh. Od tej góry granica nowa jest tasama co granica Bułgaryi, mianowicie: trzyma się granica działu wód między Strumą a Morawą przez szczyty Planiny Sterskiej, Wilogolskiej i Mesidzkiej, dochodzi do Gaziny-Czerny, Trawy, Planiny Dargowskiej i Draincińskiej, następnie do Deskańskiego Kladańca, tudzież do działu wód górnej Senkowy i Morawy i zmierza wprost do Stola, zkąd się spuszcza i na 1000 metrów na północnym zachodzie wsi Segrsy przecina drogę z Sofii do Pirotu. Dąży w prostym kierunku do Widlicy Planiny, a ztamtąd na górę Radocinę w łańcuchu Chodża-Bałkanu, pozostawiając wieś Doikińce przy Serbii, a wieś Senakos przy Bułgaryi. Od szczytu góry Radociny idzie granica ku północnemu zachodowi do grzbietu Bałkanów przez Bałkan Ciproweckì i Starą Planinę do starej wschodniej granicy księstwa Serbskiego pod Terkulą Smilijową Cuką, ztamtąd zaś znowu idzie tąż starą granicą aż do Dunaju, do którego pod Rakowicą dociera.

Art. 37. Aż do zawarcia nowych traktatów nie będzie w Serbii nic zmienionem w obowiązujących teraz stosunkach handlowych księstwa z krajami zagranicznemi. Towary przewożone przez Serbię nie będą opłacać żadnego cła transitowego. Prawa i przywileje poddanych obcych, tudzież prawo sądownictwa i opieki konsularnej, tak, jak obecnie istnieją, pozostaną tak długo w całej mocy obowiązującemi, dopóki nie będą zmienione nową umową pomiędzy księstwem a interesowanemi mocarstwami.

Art. 38. Księstwo serbskie co do swojej części wstępuje w miejsce Porty w te zobowiązania, które Porta miała tak wobec Austro-Węgier, jako też wobec towarzystw eksploatacyi kolei tureckich w Europie, i to nie tylko co do wykonywania takowych, ale także co do nazwisk i ruchu linij, mających być wybudowanemi na terytoryum, świeżo przez księstwo nabytem. Potrzebne dla uregulowania tej sprawy konwencye będą natychmiast po podpisaniu niniejszego traktatu zawarte pomiędzy Austro-Węgrami, Portą, Serbią i — w granicach kompetencyi jego — księstwem Bułgarskiem.

Art. 39. Muzułmanie, posiadający dobra na terytoryach, przyłączonych do Serbii, a chcący zamieszkać po za obrębem księstwa, mogą zachować swoją własność ziemską, wydzierżawiając ją lub administrując przez drugich. Komisya turecko-serbska otrzyma polecenie w przeciągu trzech lat uregulować wszelkie sprawy, które się odnoszą do sposobu pozbycia, spieniężenia i użytkowania na rachunek Porty dóbr rządowych i fundacyj pobożnych (wakuf), jako też kwestye, które zostają w związku z połączonemi z temi interesami osób prywatnych.

Art. 40. Aż do zawarcia traktatu pomiędzy Turcyą a Serbią podróżujący lub przebywający w cesarstwie ottomańskiem poddani serbscy będą traktowani według powszechnych zasad prawa międzynarodowego.

Art. 41. Wojska serbskie są obowiązane w terminie 15 dni od wymiany ratyfikacyi niniejszego traktatu poczynając, opuścić terytoryum, nieobjęte nowemi granicami księstwa. W tym samym terminie 15 dniowym opuszczą także wojska ottomańskie ziemię, odstąpioną Serbii. Mimo to będzie im przyznany dalszy termin 15 dniowy na to, aby mogły opuścić miejsca ufortyfikowane, wyprowadzić z nich zapasy i materyał wojenny, jako też sporządzić inwentarz tych przyrządów i przedmiotów, których nie będzie można zaraz zabrać.

Art. 42. Ponieważ Serbia ma przyjąć na siebie część długu ottomańskiego z tytułu nowych terytoryów, przydzielonych jej niniejszym traktatem, przeto reprezentanci mocarstw w porozumieniu z W. Portą oznaczą wysokość tej części na sprawiedliwej podstawie.

Art. 43. Wysokie strony kontrahujące uznają niepodległość Rumunii, przywiązując takową do warunków, zawartych w dwóch następnych artykułach.

Art. 44. W Rumunii różnica wiary religijnej i wyznań nie będzie nikomu mogła być zarzuconą jako przyczyna do wykluczenia lub niezdolności w korzystaniu z praw obywatelskich i politycznych, w dopuszczaniu do urzędów publicznych, funkcyi i godności, lub w wykonywaniu rozmaitych rękodzieł lub przemysłowości w jakiemkolwiek miejscu. Swoboda i zewnętrzna praktyka wszelkich wyznań będą zapewnione wszystkim obywatelom państwa rumuńskiego, podobnie jak i cudzoziemcom, i nie będzie mogła być stawianą żadna przeszkoda ani hierarchicznej organizacyi rozmaitych społeczności wyznaniowych, ani ich stosunkom ze zwierzchnikami duchownymi. Przynależni wszelkich narodów handlem się trudniących i innych będą traktowani w Rumunii bez różnicy religii na stopie zupełnej równości.

Art. 45. Księstwo Rumuńskie zwraca N. cesarzowi rosyjskiemu tę część obszaru Bessarabii, która w skutek traktatu paryskiego została od Rosyi odłączoną, a której granicę od zachodu stanowi łożysko Prutu, od południa zaś odnoga Kilji, tudzież ujście Starego Stambułu.

Art. 46. Wyspy tworzące deltę Dunaju jako też Wyspy Wężowe i sandżakat Tulczański, obejmujący powiaty Kilia, Sulina Mahmudich, Isakcza, Tulcza, Maczyn, Babadagh, Hirsowa, Kustendże i Medżydże, będą przyłączone do Rumunii. Oprócz tego otrzyma Rumunia na południe od Dobruczy leżący obszar ziemi aż do linii, która poczyna się u brzegów Dunaju na wschód od Silistryi, dąży wprost aż do Czarnego morza i kończy się nad jego brzegiem na południe od Mangalii. Linię tę wyznaczy na miejscu europejska komisya, wyznaczona do wytknięcia granic Bułgaryi.

Art. 47. Kwestyę rozdziału wód Dunaju i prawa rybołowstwa rozstrzygnie europejska komisya dunajowa.

Art. 48. Towary przewożone przez Rumunię nie będą opłacały żadnego cła tranzitowego.

Art. 49. Rumunia może zawierać z mocarstwami konwencye dla uregulowania przywilejów i zakresu władzy konsulów. Prawa posiadane dotąd przez mocarstwa pozostają w całej swej mocy dopóty, dopóki w porozumieniu z interesowanemi mocarstwami zmienione nie zostaną.

Art. 50. Dopóki między Rumunią a Turcyą nie zostanie zawartą osobna konwencya regulująca prawa i przywileje konsulów rumuńskich i tureckich, dopóty podróżujący lub przebywający w Turcyi poddani rumuńscy, jako też przebywający lub podróżujący w Rumunii poddani tureccy używają wszystkich tych praw, jakie posiadają poddani wszystkich innych europejskich mocarstw.

Art. 51. Co się tyczy wykonania i przeprowadzenia rozmaitych robót publicznych w ziemiach odstąpionych Rumunii, wchodzi ona we wszystkie te prawa i przyjmuje na siebie wszystkie te obowiązki, jakie służyły i ciężyły na Porcie.

Art. 52. Aby tem snadniej zabezpieczyć swobodę żeglugi na Dunaju, postanawiają Wysokie kontrahujące strony, że wszystkie twierdze i fortyfikacye wzdłuż brzegów Dunaju od Żelaznych wrót aż do jego ujścia zburzone zostaną. Żaden okręt wojenny poniżej Żelaznych wrót nie może wpłynąć na Dunaj, z wyjątkiem małych statków, przeznaczonych do policyj rzecznej i straży celnej. Jednakże stacyjne okręta mocarstw mających w swem posiadaniu ujścia Dunaju, dopływać mogą aż do Gałaczu.

Art. 53. Europejska komisya dunajowa, w której reprezentowaną będzie Rumunia, będzie i nadal wykonywała swe funkcye, zupełnie niezależnie od władz lądowych, na całej przestrzeni od ujść Dunaju aż do Gałaczu. Wszystkie traktaty, umowy, przywileje i zobowiązania tej komisyi istnieją w całej swej sile i nadal.

Art. 54. Na rok przed upływem terminu istnienia tej komisyi, mocarstwa porozumieją się ze sobą bądź w celu przedłużenia istnienia komisyi, bądź w celu wprowadzenia w jej urzędowaniu niezbędnych modyfikacyj.

Art. 55. Uregulowanie żeglugi, policyi rzecznej i nadzoru nad rzeką od Żelaznych wrot do Gałaczu przeprowadzi komisya dunajowa przy pomocy delegatów państw posiadających na tej przestrzeni brzegi Dunaju, i ułoży je zgodnie z prawami, jakie są lub będą wydane co do żeglugi poniżej Gałaczu.

Art. 56. Europejska komisya dunajowa porozumie się z interesantami w celu utrzymania latarni morskiej na wyspie Wężowej.

Art. 57. Porucza się Austryi wykonanie robót mających na celu zniesienie przeszkód w żegludze dokoła Żelaznych wrót. Nadbrzeżne państwa tej części Dunaju będą służyły z pomocą w celu ulżenia tych robót. Określenia art. VI. londyńskiego traktatu z 13 marca 1871 dotyczące prawa pobierania prowizorycznej taksy na pokrycie kosztów tych robót, utrzymane zostają w całej swej mocy na korzyść Austryi.

Art. 58. Wysoka Porta odstępuje Rosyi w Azyi ziemie Ardahanu, Karsu i Batum wraz z tym ostatnim portem. Ziemie te obejmują cały obszar

od dawnej granicy rosyjskiej aż do następującej granicy, która, poczynając się u brzegu Czarnego morza, biedz będzie zgodnie z traktatem sanstefańskim aż do pewnego punktu położonego na północny zachód od Khordy a na południe od Artwinu i przedłużona w prostej linii aż do rzeki Czoruk, przekroczy tę rzekę i dążąc na wschód do Orszmiszowa w prostej linii na południe połączy się z granicą rosyjską wytkniętą w traktacie sanstefańskim w punkcie, leżącym na południe od Narymanu. Miasto Olti przyłączone będzie tym sposobem do Rosyi. Od Narymanu podąży ona aż do Penekczaju, biedz będzie wzdłuż tej rzeki aż do Bordax, poczem zwróci się na południe, Bordax i Jenikiej pozostawiając przy Rosyi. W pewnym punkcie na zachód od wsi Karabupan zwróci się granica ku Medhingertowi, ztamtąd podąży w prostej linii do szczytu góry Kassadagh, odkąd znów biedz będzie wzdłuż działu wód między dopływami Araksu na północ, a dopływami Marandży na południe, aż w końcu zejdzie się z dawną granicą Rosyi.

Art. 59. N. cesarz rosyjski oświadcza, że zamiarem jego jest uczynić z Batum port przedewszystkiem handlowy.

Art. 60. Dolina Alaszkertu i miasto Bajazyd, które artykułem XIX traktatu sanstefańskiego odstąpione były Rosyi, oddane zostaną Turcyi. W. Porta odstępuje Persyi miasto Kotur i okolicę, jak to oznaczyła mięszana komisya anglo-rosyjska, wysłana do uregulowania granicy persko-tureckiej.

Art 61. W. Porta obowiązuje się, bezzwłocznie wykonać te ulepszenia i reformy, których wymagają miejscowe potrzeby prowincyj zamieszkałych przez Ormian, i poręczyć im bezpieczeństwo przeciw Czerkiesom i Kurdom. Od czasu do czasu będzie ona zawiadamiać o przedsięwziętych w tym celu środkach mocarstwa, które mają czuwać nad wykonaniem tych zobowiązań.

Art. 62. Ponieważ Wysoka Porta wyraziła wolę swoją, utrzymywania zasady wolności religijnej, i obiecała jej najobszerniejsze zakreślić granice, mocarstwa przyjmują to dobrowolne oświadczenie do wiadomości. Różnica wiary nie będzie zatem nigdy powodem do wzbronienia komukolwiekbądź używania wszystkich obywatelskich i politycznych praw, do wykluczenia z urzędów i zaszczytów, albo też do zabronienia wykonywania jakiegokolwiekbądź rzemiosła lub handlu na którymkolwiekbądź punkcie ziem Turcyi. Wszyscy poddani Turcyi bez różnicy wiary będą dopuszczeni do składania świadectw przed sądem. Swoboda wszystkich wyznań i wolność odbywania wszelakich religijnych obrządków zagwarantowana będzie w Turcyi tak krajowcom jak i cudzoziemcom, a przeto też rząd nie będzie stawiał żadnych przeszkód ani hierarchicznej organizacyi rozmaitych wyznań, ani też stosunkowi istniejącemu pomiędzy wyznawcami a zwierzchnikami ich duchownymi.

Pielgrzymi i mnisi wszystkich narodowości, którzy podróżują po azyatyckiej lub europejskiej Turcyi, używać będą jednakowych praw, korzyści i przywilejów. Urzędowa protekcya przyznaną zostaje zarówno dyplomatycznym jak i konsularnym ajentom mocarstw w Turcyi tak względnie do wymienionych osób, jak i dla ich instytucyj religijnych, zakładów dobroczynnych i miejsc świętych. Prawa uzyskane przez Francyę, wyraźnie są zawarowane i wyraźnie zastrzeżone, i w *status quo*, dotyczącem miejsc świętych, żadne nie mogą zajść zmiany. Mnisi z góry Atos, z jakiegokolwiekbądź oni pochodzą kraju, pozostaną w posiadłościach swoich i używać będą dawnych praw równości wobec prawa i wszystkich prerogatyw bez żadnego wyjątku.

Art. 63. Traktat paryski z 30 marca 1856, również jak traktat londyński z 13 marca 1871 pozostają w mocy we wszystkich punktach, których niniejsze stypulacye nie zniosły lub nie zmodyfikowały.

Art. 64. Traktat obecny zostanie ratyfikowany, a ratyfikacye wymienione zostaną w Berlinie w przeciągu trzech tygodni albo jeżeli można wcześniej.

Dla większej wiary pełnomocnicy mocarstw traktat ten podpisali i pieczęcie swe przyłożyli.

Dan w Berlinie 13 lipca 1878.

Bismarck. Bülow. Hohenlohe. Andrassy. Karolyi. Haymerle. Waddington. St. Vallier. Deprez. Beaconsfield. Salisbury. O. Russel. Corti. De Launay. Gorczakow. Szuwałow. Ubril. Karatheodori. Mehemet Ali. Saadullah.

Za odpis wierzytelny

v. Radowitz.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 18 lipca.

(||) Urzędowa *Wiener Ztg* ogłosiła wczoraj dzieło kongresu berlińskiego pod napisem, który wam dawniej już byłem zakomunikował: *Le traité de Berlin.* Posunięto się tu jednak w dyskrecyi tak daleko, że pismo urzędowe wiedeńskie wyraźnie cytuje berlińską *National Ztg* jako swe źródło. Dyskrecya ta, pominąwszy już to, że ostatecznie jest niedyskretna, jest nadto wielce niezgrabna, bo nie godzi się austryackiemu organowi urzędowemu przedrukowywać tego egzemplarza traktatu, w którym monarchia austro-węgierska jest wymieniona dopiero na drugiem miejscu, podczas gdy w tym egzemplarzu, który przywiózł z sobą hr. Andrassy, Austro-Węgry są wymieniane wszędzie na pierwszem miejscu. W kołach urzędowych poczytują ten przedruk za bezkarność, przypisując winę redaktorowi pisma urzędowego.

Zdarzyło mi się wczoraj słyszeć w kółku osób zazwyczaj dobrze powiadomionych, że ambasador austro-węgierski w Stambule hr. Zichy będzie odwołany, a w jego miejsce wstąpi bar. Calice. Mam powód przypuszczać, że dziś wiadomość tę już mają dzienniki angielskie, z których jutro znów telegrafem dostanie się do pism tutejszych. Co jeśli tak będzie, zgóry uprzedzam was, że dotychczas o zmianie takiej w ambasadzie stambulskiej w sferach decydujących nic tu nie wiadomo; wiadomość ta przeto jest co najmniej przedwczesna.

W sprawie okupacyi Bośni i Hercegowiny toczą się obecnie tutaj rokowania między hr. Andrassym a tureckimi do tej sprawy pełnomocnikami. Za dni kilka układy odnośne będą gotowe; wobec mnóstwa szczegółów, które składają się na rzecz całą, łatwo zrozumieć, że rokowania dużo zabierają czasu. Termin okupacyi nie jest też jeszcze oznaczony; bar. Filipowicz wciąż jeszcze bawi w Wiedniu, dopiero po skończonych z reprezentantami Porty rokowaniach uda się do Zagrzebia, z czego poznacie, że o przekroczeniu granicy przed końcem bieżącego miesiąca nie może być mowy.

Kölnische Ztg popisuje się dziś wyciągiem z protokółów kongresu, odnoszącym się właśnie do sprawy okupacyi Bośni i Hercegowiny, a dzienniki tutejsze pospieszają powtórzyć ten wyciąg. Jest to jednak wyciąg bardzo niezupełny, i dla tego zastrzegam sobie przedstawić całe obrady kongresu o okupacyi tej w formie dokładnego streszczenia w liście następnym. Na dziś zaś przesyłam Wam już w całem brzmieniu mowę pierwszego pełnomocnika Porty na kongresie Theodorego baszy, w której zbijał argumenta przytaczane przez księcia Bismarka na poparcie propozycyi angielskiej co do okupacyi austro-węgierskiej. Jest to mowa świadcząca o bystrości dyplomaty tureckiego, który nie tylko zgrabnie zwalczał argumenta kanclerza niemieckiego, lecz nadto wysnuwał z nich wnioski na korzyść Turcyi, to jest: używał broni przeciwnika do obrony własnego państwa. I znowu się sprawdza, że gdyby Turcya posiadała takich sułtanów, taki rząd i taką administracyę, jaką ma dyplomacyę i armię, sprawa Turcyi dobrzeby stała. (Mowę tę podamy jutro *Red.)*

Bukareszt 12 lipca.

Pełnomocnicy rumuńscy wrócili przed kilku dniami do Bukaresztu. Obawiano się nieprzyjaznych demonstracyj ze strony publiczności i dla tego kilku czerwonych postanowiło urządzić owacyę na cześć ministrów. Zamiar ten stał się prowokacyą. Kilku zapaleńców konserwatystów chciało urządzić pochód, przedstawiający pogrzeb Besarabii. Za karawanem miały postępować maski, przedstawiające ministrów z p. Rosseti na czele. Orszak ten miał udać się przy świetle pochodni na dworzec kolei dla powitania pełnomocników. Na szczęście policya dowiedziała się wcześniej o tym zamiarze; pp. Bratiano i Kogolniczeano mogli spokojnie wrócić do domu. Następnego dnia rano obaj pełnomocnicy udali się do Księcia i złożyli mu raporta ze swej misyi; potem odbyła się rada ministrów, która trwała aż do wieczora. Publiczność spodziewała się, że wieczorem ministrowie ukażą się w Izbie, przewidywano bardzo burzliwe posiedzenie, które miało się przyczynić do rozjaśnienia sytuacyi; ale nadzieje te zawiodły. Stronnicy rządu nie ukazali się w Izbie, zabrakło kompletu i dopiero nazajutrz zwołano oba Ciała prawodawcze na wspólne i tajne posiedzenie.

Posiedzenie to odbyło się wczoraj, lecz niemiało tak wielkiego znaczenia, jak się tego spodziewano. Pełnomocnicy odczytali znany powszechnie memoryał i mowy, jakie mieli na kongresie. Dodali, że znają tylko półurzędownie postanowienia kongresu, że jednak na nieszczęście nie mogą wątpić o ich prawdziwości, że dotąd nie otrzymali urzędowego zawiadomienia i dlatego nie mogą nic stanowczego powiedzieć przedstawicielom narodu. Zresztą sami nie powzięli żadnej decyzyi i oczekują orzeczenia reprezentacyi narodowej. Kilku deputowanych zaczęło nalegać, p. Bratiano odpowiedział, że wszystkie mocarstwa okazywały sympatyę dla Rumunii i zrozumiały, jak wielkiej względem niej dopuszczono się niesprawiedliwości, ale że żadne z nich nie było przygotowane do stawienia orężem oporu gwałtowności Rosyi, nie przyszło więc do jakiegobądź rezultatu. Dodał, że pełnomocnicy rumuńscy przedłożyli kongresowi oryginał konwencyi rosyjsko-rumuńskiej poręczającej całość terytoryum, a na której podpisano u dołu ręką cesarza Aleksandra *approuvé* i list W. ks. Mikołaja do ks. Karola, wzywający jego pomocy wraz z zapewnieniem szczerej wdzięczności. P. Bratiano zapewniał, że wszyscy członkowie kongresu obaczywszy ten podpis byli bardzo skonfundowani, jakby wstydzili się za Rosyę. Kilku deputowanych zapytywało jeszcze o inne szczegóły i tak niecierpliwie oczekiwane posiedzenie skończyło się spokojnie. O przebiegu tej narady dowiedziałem się od jednego z senatorów.

Taktyka rządu chociaż niezbyt konstytucyjna, była bardzo zręczna, bo zapobiegła burzy. Według konstytucyi rząd decyduje, a ciało prawodawcze zatwierdza lub niezatwierdza jego postanowienie. P. Bratiano zostawia cały ciężar odpowiedzialności Izbie, której większość jest mu oddaną i może być pewnym, że zrobi to, co on każe. Dopiero po urzędowem ogłoszeniu traktatu, będzie Rumunia wezwaną do powzięcia stanowczego postanowienia; łatwo przewidzieć, jak postanowienie to wypadnie. Zwolennicy oporu tracą z każdym dniem grunt pod nogami. Rumunia podda się więc woli Europy.

Sprawa żydowska napotka na wiele trudności; nienawiść przeciw żydom zwiększyła się oczywiście, gdy w chwili tak groźnej dla kraju, kiedy wszyscy sprzysięgli się przeciw niemu, połączyli swą sprawę z sprawą nieprzyjaciół Rumunii. Położenie więc ich zamiast polepszyć się, pogorszyło się. Komitety izraelickie we Francyi i Anglii ujmując się za swemi współwyznawcami, powinny były wpierw zbadać stosunki Rumunii. Przekonałyby się wówczas, że narzucanie decyzyj przeciwnych uczuciom narodowym i żywotnym interesom Rumunii nie prowadzi do praktycznego rezultatu w kraju, gdzie elastyczność w zastósowaniu ustaw, jest jedną z podstaw administracyi. Zresztą chociaż równość wyznań jest zasadą wielce szanowną, niesłusznem jest narzucać ją Rumunii, kiedy nie przyjęto jej w Rosyi i czyż to nie gorzką ironią, że zasada ta nie będzie zastósowaną do Besarabii, wracającej do korony Romanowów.

Zdaje się więc, że czerwoni zostaną jeszcze dłuższy czas przy władzy, a w każdym razie do rozjaśnienia się obecnego położenia. Ale wypadek, jaki zaszedł przed kilku dniami, dowodzi, że tracą grunt pod nogami. Szło o wybór dwóch członków rady nieustającej; przewodnicy konserwatystów ks. Stirbey i p. Katargi postawili swe kandydatury w ostatniej chwili i przeszli ogromną większością głosów. Narobiło to wiele alarmu między czerwonymi.

Wiedeń 18 lipca. O niektórych przygotowaniech wojskowych, usposobieniu w Bośni i kwestyi rozlokowania wychodźców bośniackich piszą do *Bohemii* z Zagrzebia pod d. 14 b. m.: „Przechody wojsk trwają ciągle. Po odejściu we czwartek krajowego pułku piechoty Nr. 53 do Siszek, wyruszają dziś za nim trzy pół-bataliony pułku piechoty flm. Kubna (Słoweńcy) również do Siszek. Wczoraj wieczór wyjechała także tam pewna liczba oficerów artyleryi. Zaopatrywanie korpusu okupacyjnego w żywność trwa ciągle. W Osieku, Pakraczu i Brood czeka blisko 2000 wozów na prowiant. Drogi w Bośni są zresztą bardzo złe, gdzieniegdzie wcale nie do użycia; nawet drogą wojskową z Brood mogą iść tylko bardzo lekkie i wąskie wozy. Ponieważ chorzy żołnierze korpusu okupacyjnego mają być przewożeni do Zagrzebia, przeto bardzo czynną jest tamtejsza władza wojskowa sanitarna. Obecnie przygotowane jest miejsce na 1000 chorych. Wiadomości z różnych stron Bośni są pomyślne. Wprawdzie nie ma tam zapału dla okupacyi austryackiej, ale nie widać tam także usposobienia nieprzyjaznego. Mahometanie są za dumni, aby okazywać bojaźń lub przychylność, ludność katolicka zaś wogóle nie zupełnie jasno zdaje sobie sprawę z wypadków. Natomiast szczególne rzeczy opowiadają o wychodźcach znajdujących się na terytoryum austryackiem. Większa ich część podburzona przez ajentów serbskich nie chce wracać do ojczyzny. Ajenci wspomniani, jak naprzykład tu i owdzie popi, wmawiają w nich, że pomimo obrony austryackiej, a może właśnie dla tego zostaną pozabijani, jak tylko wejdą na ziemię bośniacką. Oczywiście jest to prosta niedorzeczność, wszelako wychodźcy wierzą jej chętnie, ponieważ wiedzą, że za powrotem ich do domów, gdzie będą musieli pracować i starać się sami o własne utrzymanie, ustanie życie próżniacze, jakie wiodą na terytoryum austryackiem. Praca zaś nie była i nie jest rzeczą wychodźcy bośniackiego; kobieta pracuje, jeśli chce lub musi, mężczyzna zaś pali tytuń i śpi, lub kradnie stosownie do okoliczności. Tem tłumaczy się owa chęć, z jaką wychodźcy wierzą w bajkę, która podsyca ich wstręt do pracy i doradza im nie opuszczać gościnnej ziemi austryackiej".

— Minister handlu p. Chlumecky powrócił z Paryża do Wiednia, a minister Dr Ziemiałkowski wyjeżdża z Wiednia do Galicyi.

Rosya.

Podajemy dokończenie mowy Aksakowa mianej d. 3go lipca na posiedzeniu komitetu słowiańskiego w Moskwie:

Czy może komu przyjść do głowy uwierzyć, że podobne rezultata kongresu zatwierdzone zostaną przez najwyższą władzę państwową Rosyi?.. Cóż się właściwie stało? Czyż ponieśliśmy może jakąś straszną porażkę, straszniejszą od Sedanu, gdyż Francya po katastrofie sedańskiej nie zawarła pokoju i jeszcze przez 5 miesięcy stawiała opór? Nic się nie stało, walki nie było. Lord Beaconsfield uderzył nogą o ziemię; tak przynajmniej opowiadają nasze dzienniki. Tu mogła dyplomacya rosyjska — ale też ona jedna i nikt więcej — przestraszyć się.

Wszystko to, o tyle jest nieprawdopodobniejszem, że rząd rosyjski o wiele mniej, niż każdy inny dał się zaślepić, iż los południowej części Bułgaryi dostatecznie zapewnionym będzie nominacyą gubernatora chrześciańskiego i zaprowadzeniem niektórych reform. Rosya posiada w tym względzie liczne doświadczenia z przeszłości; Rosya to sama z taką energią i siłą dowodziła na konferencyi stambulskiej, nietrwałości wszelkich podobnego rodzaju propozycyj. A to tem bardziej, że Anglia nie zechciała zezwolić na określenie tych reform w szerszem znaczeniu autonomii administracyjnej i zezwoliła wreszcie, na to tylko aby postawić Rosyi złoty most odwrotu. W interesie angielskim nie leży tylko zamiar nie bronienia południowych Bułgarów od każdej zewnętrznej przemocy, zagrażającej ich osobistym i wspólnym prawom, lecz cel, wypływający z postawienia na kongresie przez Anglię kwestyi bułgarskej: zatarcia w południowej Bułgaryi wszelkich śladów narodowości bułgarskiej. Zabroniono nawet tej części nazywania się Bułgaryą. Może być gubernatorem jej mianowany Anglik w rodzaju Bekira baszy i znanego mordercy angielskich konsulów i Bułgarów. Nienawiść i rozdrażnienie prezesa angielskiego gabinetu na Bułgarów, niewinnej przyczyny ostatniej wojny, przybrało takie rozmiary, że lord Beaconsfield chętnieby widział powtórzenie się rzezi z r. 1876 z mniejszym tylko skandalem i w większych rozmiarach. Zastrzegł on sobie z największą starannością możebność wkroczenia do Bułgaryi, przy pierwszych oznakach ruchu narodu bułgarskiego.

W tym celu, według zapewnień urzędowej prasy angielskiej, pozwolono Turkom, aby w danym razie powstanie chrześciańskiej ludności kraju można zaraz w samym początku przytłumić, wystawić w całej południowej Bułgaryi wojskowe etapy fortyfikowane, trzymać w nich załogę, a wąwozy bałkańskie służyć będą za stałe miejsce pobytu dla hord tureckich, które w każdej chwili będą się mogły rzucić nietylko do doliny Tundży i Marycy, ale i w okolicy Dunaju. Już teraz dwakroć stotysięczna armia rosyjska w Bułgaryi, może zaledwie przeszkodzić wybuchom zemsty i nienawiści, między Mahometanami i Bułgarami. Oto stworzona przez kongres przyszłości dla narodu bułgarskiego, a urzędowy za pieniądze państwa wydawany w stolicy rosyjskiej i obcej sprawie służący organ, *Journal de St. Petersbourg* pozwala sobie twierdzić, że Rosya nie ma się czego obawiać, że ofiar swych nie poniosła nadarmo, że wolność i bezpieczeństwo Chrześcian jest zapewnione!..

Bywa czasem, że ludzie oszukują pomimowolnie i bezwiednie samych siebie; może to służyć na ich usprawiedliwienie. W tym razie jednak nie zachodzi podobny wypadek; tu przeważa chorobliwe i zbrodnicze okłamywanie samego siebie. Podobnego sumienia lud rosyjski nie ma. Jeźli po niezbyt uroczystem odwrocie komisarza cesarskiego z Filipopola do Tirnowy i po cofnięciu się wojsk rosyjskich z południowej Bułgaryi, okrucieństwa tureckie powtórzą się, krew chrześciańska na nowo popłynie, gdy znowu Turcy poczną hańbić kobiety bułgarskie i gdy to wszystko dojdzie do uszów Rosyi — czyż nie zerwie się ona, jakby żądłem jadowitego węża ukłuta, złorzecząc i przeklinając swoim dyplomatów?

Powstać? — Jakto? Przeciw temu szlachetnemu zapałowi ludu rosyjskiego postanowił już lord Beaconsfield wspólnie z delegowanemi rosyjskiemi potrzebne środki. Minister angielski oświadczył bez ogródek — co dowodzi poczucia własnej siły — i po prostu, że zadaniem jego jest: ochronić Turcyę przed nową, zwycięską dla Rosyi wojną, chociażby chrześcianie bałkańscy byli znowu tępieni i mordowani: słowem, że kongres jest tylko publicznem sprzysiężeniem przeciw ludowi rosyjskiemu. Sprzysiężenie w którym wzięli udział reprezentanci rosyjscy! Gdy doświadczenie wskazało, że Bałkan, który tworzył dotąd nieprzepartą, naturalną zaporę, nie mógł się utrzymać przed atakiem naszych wojsk, to według uchwał kongresu, cała linia Bałkanów ma być z pomocą pieniędzy i inżynierów rosyjskich ufortyfikowaną, załogami tureckiemi obsadzoną, tak, że stanie się ona nie do przebycia...

Oto do czego doprowadził heroizm żołnierza rosyjskiego przy przejściu Bałkanów. Czy rezultat ów wart tego, że tysiące podczas pięciomiesięcznego oblężenia Szypki odmrażały sobie nogi i ręce, że odparto niezliczone napady hord Sulejmana, że dokonano nieznanego dotąd w dziejach przejścia przez sięgające do nieba nagie ściany? Bohaterowie Szypki, których imię tak smutnie brzmi dla patryotycznego ucha rosyjskiego, a którzy dla tego właśnie się bardziej droższemi ludowi, niewrócili jeszcze do domu, aby nacieszyć się podziękowaniami swych współobywateli, aż nagle najwyższa władza rosyjska przed ich oczyma bohatersko pokonane przeszkody w dające się pokonać pozwoliła zamienić. Bez wstydu i głębokiego cierpienia niemożebnem będzie odtąd Rosyanowi wyrzec nazwy Szypki, Karłowej, Bajazetu i wiele innych miejscowości, które bohaterstwem rosyjskiem zasłynęły, zasiały się grobami Rosyan, a które znów oddane zostały Turkom. Powracający żołnierze rosyjscy zachowają dobrze w pamięci kampanię dyplomatów rosyjskich!

I czyż możemy uwierzyć, że wszystko to przyjmie i potwierdzi najwyższa władza państwowa?

— Nigdy! — —

Dyplomacya nasza chce się pocieszyć i uspokoić, że udało się jej uzyskać pozwolenie kongresu na utworzenie księstwa z Bułgaryi naddunajskiej. *O sancta simplicitas!* Jak można przypuścić, że Anglia po tylokrotnie objawionych zamiarach nie przedsięweźmie wszystkich środków, aby przeszkodzić wolnemu i niepodległemu rozwojowi ducha narodowego Księstwa? Czyż można się spodziewać, że Anglia nie przedsięweźmie wszystkich możebnych środków, aby sparaliżować wszelkie znaczenie Księstwa i aby narzucić mu swe jarzmo w politycznym i ekonomicznym względzie? Anglia wyraziła już swoje pretensye do brania udziału w społecznej organizacyi Księstwa. Prócz tego wszystkie sprawy poboczne, wszystkie „szczegóły" mają być po kongresie przez komisye poselskie załatwione. Jeśli ustąpiono w zasadzie, czy warto sprzeczać się o drobnostki? Dyplomaci rosyjscy nie lubią zajmować się drobnostkami. Lecz sieć kwestyj pobocznych i szczegółów tak delikatnie przez Anglię utkana, uwikła tak bułgarskie Księstwo naddunajskie, że trudno mu będzie uwolnić się z tych żelaznych obręczy!

Zresztą zarządzono już niektóre środki. Jeśli traktat z San Stefano, w pojęciu społeczeństwa rosyjskiego mieścił widoczną niesprawiedliwość względem Serbii, Bośni i Hercegowiny i przez to dopuszczał się ciężkiego przewinienia, to kongres postawił sobie za zadanie błąd ten naprawić. Serbii przyznano wprawdzie kilka mil kwadratowych, ale za to Austrya ma zająć Bośnię i Hercegowinę. Z nadzwyczajną uprzejmością wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Turcyi, ale nie z wyjątkiem Rosyi, życzyły Austryi szczęścia i błogosławieństwa w okupacyi, która ma się rozumieć, trwać będzie czas nieograniczony, aby wpływ swój tem łatwiej wywierać na Serbię i niepodległe Księstwo czarnogórskie pod względem wojskowym, politycznym i ekonomicznym. Dyplomacya upatrując w tym fakcie rodzaj zwycięstwa i tryumfu swojej polityki, powitała z radością i zapałem, któremu w pierwszej chwili hr. Andrassy nie mógł i nie chciał dawać wiary, najnowszą granicę rosyjskich i austryackich interesów na półwyspie Bałkańskim!

Prawosławny lud rosyjski, czyś na to tylko przelał tyle krwi swojej, poświęcił setki tysięcy swoich synów, dla tegoś wyczerpał swe materyalne zasoby i wreszcie dla tegoś uwił sobie wieniec męczeński, aby przez własne zwycięstwa poniżać siebie, aby posiadłości twego nieprzyjaciela rozszerzać, aby potęgę jego podnieść, aby Słowian prawosławnych oddać na pastwę niemieckiej i katolickiej kliki. Biedny męczenniku, poniżony zwycięzco ciesz się z twego zwycięstwa!...

Jeżeli podczas konferencyi stambulskiej powiedzieliśmy na podobnem zebraniu, że twarz Rosyi poczerwieniała od otrzymanych policzków, to nie wiemy, co teraz przy powtarzających się policzkach naszej ojczyzny mamy powiedzieć. A dyplomaci rosyjscy, jeśli można dawać wiarę dziennikom, wystawiają po każdym takim policzku pokwitowanie na piśmie, którem potwierdzają jego odbiór, błagając, aby w zamian wydano Rosyi świadectwo, że nie ma żadnych „samolubnych" celów. Faktycznie jest to rzadka bezinteresowność i w rzeczy samej nie odmawiają jej tego drogocennego świadectwa!

Język niemieje, myśli ustają, jest się odurzonym tem zaślepieniem umysłów dyplomacyi rosyjskiej, tem kolosalnem płaszczeniem się! Największy nieprzyjaciel Rosyi i tronu niemógłby nic gorszego wymyślić, coby bardziej zachwiało nasz wewnętrzny spokój. Oto nasi prawdziwi nihiliści, dla których nie istnieje w całej Rosyi ani narodowość rosyjska, ani prawosławie, ani tradycye historyczne; jak nihilistom w rodzaju Bogolubowa, Zasuliczówny i spółki obcą jest zdolność pojęcia historycznego i uczucia narodowego. Jedni i drudzy są cudzoziemcami w Rosyi i do śpiewu swego używają głosu Europy. Jedni i drudzy są ludowi swemu zupełnie obcemi, patrzą nań, jak na *tabula rasa*, nienawidzą jego organicznych i duchowych zasad, dążą do sprowadzenia go z właściwej drogi. . Jedni i drudzy blisko z sobą spokrewnieni, owoc jednego drzewa, chociaż różnią się otoczeniem, sposobem życia, obyczajami, doktrynami, a głównie większym lub mniejszym stopniem samopoznania...

Pozostawiam wam panowie, do rozstrzygnięcia kto z tych dobrowolnych anarchicznych *in crudo* i gładko dyplomatycznych nihilistów jest w gruncie rzeczy niebezpieczniejszym dla Rosyi, dla jej narodowego i duchowego rozwoju, dla jej państwowej czci i godności? Czyż w rzeczy samej byłoby możebnem, aby Turcya śmiałym swym oporem unicestwiając uchwały przemądrego kongresu stała się w końcu dla Rosyi zbawczym aniołem?

Nie! Cokolwiek stać się może na kongresie, jakkolwiek godność rosyjska byłaby poniżaną, żyje jeszcze potężny, zbrojny i ukoronowany obrońca — a On jest zarazem mścicielem! Jeśli przy czytaniu dzienników stygnie nam krew w żyłach, jakże musi cierpieć Car rosyjski, który za wszystko jest przed historyą odpowiedzialnym? Czyż nie On sam nazwał naszą ostatnią wojnę „dziełem świętem", czyż nie On po powrocie z Bułgaryi oświadczył uroczyście witającej go deputacyi moskiewskiej, że „święte dzieło doprowadzonem zostanie do końca"? Serce monarchy nie może lekkomyślnie sprowadzać na swoich wiernych poddanych groźnych czasów przekleństwa i przywracać panowanie śmierci; nie może On lekkomyślnie przelewać strumieni krwi — ale uległością na koszt czci rosyjskiej i sumienia rosyjskiego nie mogą być te klęski i cierpienia usunięte. Rosya nie pragnie wojny, ale mniej jeszcze pragnie nędznego pokoju.

Zapytajcie któregokolwiek Rosyanina z ludu, czy nie będzie on wolał bić się aż do ostatniej kropli krwi, aby ocalić tylko imię rosyjskie od wstydu aby nie być zmuszonym nazwać się zdrajcą swych chrześciańskich braci! Ustąpić przed połączoną siłą nieprzyjaciela nie jest hańbą, jeśli robiono bohaterskie wysilenia i poniosło się porażkę, jak to zrobiliśmy bez szkody naszej sławy w r. 1856 i jak to uczyniła niedawno Francya. Ale już naprzód z przezorności, bez wojny i bez wystrzału ustępować, to niemożna nazwać uległością ale odwrotem. I powiedzmy wreszcie, któż stanie w całej Europie do walki? Przecież nie będziemy się obawiać na kontynencie, Anglii i jej indyjskiego straszydła na ptaki a co się tyczy morza, to bez wątpienia ona poniesie więcej szkody niż my... Niewzruszonym i niezwyciężonym jest Car rosyjski, jeśli z jasnością pojęć historycznych, z silną wiarą w historyczne przeznaczenie swego ludu, odłoży na bok troskę o interesa zachodnio-europejskich mocarstw, tak interesom naszym przeciwne i stósownie do naszego dawnego wyrażenia „wzniosły, potężny i szlachetny" podejmie chorągiew Rosyi, która zarazem jest chorągwią słowiańszczyzny i chrześciaństwa.

Rusza się, szemrze, żżyma się lud, zasmucony i obrażany codziennie wiadomościami berlińskiemi i oczekuje rozstrzygnięcia, jak przyjaznej wiosny. Oczekuje, spodziewa się! A nadzieja jego nie będzie niespełnioną, gdyż słowo Cara: „Święte dzieło doprowadzonem zostanie do końca", nie może być złamanem.

Obowiązek wiernych poddanych nakazuje nam spodziewać się i wierzyć, obowiązek wiernych poddanych zabrania nam w tych czasach bezprawia i kłamstwa, chcącego postawić zaporę między Carem a krajem, między wolą cesarską a wolą narodu, wątpić. Czyż jest możebnem, żebyśmy usłyszeli w odpowiedzi z góry następujące pełne znaczenia słowa: „Milcz, gdyż to, co mówisz, jest nieprawdą?"

Politik ze względu na prokuratoryę zmuszona była wypuścić z tej mowy kilka ustępów, tyczących się Austryi. Musiały być one wściekłe.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 lipca.

Dziś rano p. minister Ziemiałkowski przejechał z Wiednia przez Kraków do swej majętności w Galicyi.

— P. Alfred Milieski, który został wybrany prezesem Rady powiatowej przed miesiącem, wyboru tego nie przyjął.

— Wczoraj przy budowie drugiego piętra w gmachu Tow. ubezpieczeń spadł jeden z robotników, skaleczył sobie głowę i strzaskał lewą rękę. Przy tej samej budowie zabiło się 7 ludzi w przeszłym roku wskutek oberwania się rusztowania i gzymsu. Obecny wypadek wyniknął z tego powodu, że przy burzeniu muru od strony ogrodu nie było rusztowania ani żadnych do tego przygotowań.

— Wczoraj wieczorem Szaindla Grüberg 9-letnia córka fiakra kaźmirskiego i Dobra Szmer także 9-letnia córka blacharza, bawiąc się na tratwie na Wiśle w pobliżu ulicy Wielickiej wpadły do wody. Widząc to znajdujący się niedaleko rybak Józef Pitra z Podgórza, rzucił się na pomoc i jeszcze znaki życia dającą Grübergownę wydobył z wody, którą też uratowano; ciała zaś Szmerownej dotąd w Wiśle nie odszukano.

— Otrzymujemy doniesienie, że w Kamieniu zmarł nagle kowal tamtejszy Józef Bojarski, który wróciwszy do domu z Russocic gdzie w kuźni pracował, utyskiwał ciągle na ból głowy i po kilku minutach ducha wyzionął. Zarządzone zostało śledztwo sądowe.

— Odbieramy następujące pimo:

„Wyczytuję na afiszu iż graną ma być sztuka *Oszustka paryska*, w tłomaczeniu wolnem mojem i jakiegoś E. Chłopickiego. Sztukę tego tytułu, tłomaczyłem wprawdzie blisko trzydzieści lat temu dosłownie, na żądanie J. Mączyńskiego (opuściwszy tylko piosnki), ale ani na tem tłomaczeniu, ani też na innych przekładach w teatrze grywanych, nigdy nie podpisywałem się. Wymienienie nazwiska mego nie nastąpiło z wiedzą moją; tem mniej upoważniałem, by doczepiano nazwisko drugiej jakiejś osoby, która w tłomaczeniu tem żadnego udziału nie miała. Jeżeli zaszły jakie przemiany tekstu przez p. Chłopickiego, nie biorę za nie odpowiedzialności.

Estreicher."

— Czytamy w *Echu* warszawskiem:

„Zwłoki ś. p. Aleksandra hr. Wielopolskiego, b. naczelnika rządu cywilnego w Królestwie Polskiem, jutro złożone będą w kościele w Młodzowie, kędy znajdują się groby familijne rodziny Wielopolskich.

Kościół ten pod wezwaniem św. Ducha, z ciosowego kamienia w połowie XVIII wieku wystawiony, a poświęcony przez Dominika z Kiełczewa Kiełczewskiego, arcybiskupa Hermopolitańskiego, sufragana chełmskiego w r. 1789, zawiera nagrobek Wielopolskich, z napisem:

„Józef Stanisław hr. Wielopolski margrabia Myszkowski, zmarły d. 12 września 1815 roku w wieku lat 36. — Leona Dembińska hr. Wielopolska, zmarła d. 7 kwietnia 1824 r.. licząc lat 43. — Rodzice, oraz dzieci ich Alfred hr. Wielopolski, zmarły d. 13 października 1831 r. w 26 roku życia. — Bolesław hr. Wielopolski, zmarły d. 22go lipca w 39 roku życia.

Proszą o pobożne za ich dusze westchnienie."

Pod prezbyteryum kościoła znajdują się cztery trumny, z których najdawniejsza przeniesiona została tutaj z zamkniętego kościoła Kamedułów w Szańcu.

Na trumnie tej następujący czytamy napis: *Hic jacet ultimus de domo Myszkoviensis illustrissimus et magnificus Josephus Vladislaus Marchio in Mirów Gonzaga Myszkowski, Castellanus Sandomiriensis loci hujus fundator, qui anno 1727 die 12 Mai in Szaniec obiit*".

Trzy pozostałe trumny zawierają zwłoki;

1) Franciszka hr. na Żywcu i Pieskowej Skale margrabiego na Mirowie z Gonzagów Myszkowskich, kawalera orderu Orła Białego, zmarłego d. 14go stycznia 1809 roku.

2) Leony z Dembińskich hr. Wielopolskiej margrabiny Myszkowskiej, zmarłej w Krakowie w d. 7m kwietnia 1824 r. i

3) Teresy z Potockich, żony ś. p. Aleksandra, a siostry i wdowy po ś. p. Aleksandrze Wielopolskim.

W tychże samych grobach jutro odbędzie się ceremonia żałobna w obec familii, nieutulonej w żalu po stracie ukochanego członka rodziny i wielkiego męża".

— Piorun w zeszłą niedzielę popołudniu uderzył w stajnię koszar kirasyerskich w Łazienkach warszawskich i zabił znajdującego się tam konia, szeregowiec zaś pewien porażony został w nogi i uległ silnemu wstrząśnieniu. Nadto zapaliła się wzmiankowana stajnia, ogień jednak natychmiast ugaszony został przez żołnierzy.

— Pewien lekarz monachijski, 73-letni Dr. Trettenbacher, wyraził się był w kole znajomych i „przyjaciół", iż „dobrze się stało cesarzowi niemieckiemu, że strzelano do niego, ponieważ i on w roku 1848 kazał lud kartaczować na ulicach Berlina." Pomiędzy owymi „przyjaciółmi" znalazł się jeden, profesor akademii Seebacher, który doniósł to innemu również „przyjacielowi" Trettenbachera, znanemu malarzowi i profesorowi monachijskiej akademii sztuk pięknych Pilotyemu, poczem obaj „przyjaciele", ludzie tak wysokie zajmujący w swem społeczeństwie stanowiska, nie mieli nic pilniejszego, jak zdenuncyować Dr. Trettenbachera w policyi. W zeszłą sobotę, skutkiem tego, ten ostatni

skazany został za obrazę majestatu na ośmiomiesięczne zamknięcie w twierdzy.

— *Times* podaje następującą anegdotę z Konstantynopola, która dowodzi do jakiego stopnia Sułtan nie ufa swoim poddanym: Żona ambasadora niemieckiego ks. Reuss, będąc przed wyjazdem z pożegnalną wizytą u Sułtana, winszowała mu, że posiada taką miłość u ludu, i dodała, że miłość tę winienby odwzajemniać częstszem ukazywaniem się publicznie. Padyszach słuchał tych słów z przeciągniętą twarzą i zdziwioną miną, a gdy księżna odeszła, rzekł do otaczających: „Chciałbym wiedzieć, co tej kobiecie na tem zależy, aby mnie zamordowano?“

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Mikołaja Zielińskiego, wyrobnika, za pchnięcie nożem i zranienie w plecy żony własnej, gdy mu odmówiła udzielenia pieniędzy na trunki; za pijaństwo dwie osoby.

TEATR LETNI. — W sobotę dnia 20go lipca: Na dochód p. Sobiesława. Po raz pierwszy: Komedya w 5 aktach — p. Lemoine, dowolnie przełożona przez K. Estreichera i E. Chłopickiego: *Oszustka Paryska.* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 18go lipca: po większej części pochmurno. Termometr zmieniając się w granicach od 12·0 do 21·0 C. O 6ej rano dnia 19go lipca wskazywał 16·6 C. Barometr ustawicznie spada i dosięgnął d. 19go o 6ej rano 740·84 milim. — Wiatr przeważnie zachodni, w nocy z 18go na 19go deszcz.

— W sobotę dnia 20go lipca: Św. Czesława wyznawcy i św. Sewery p.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt 4-ty *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Realizm w literaturze nowoczesnej przez J. G.; Przedstawienie obecnego stanu rzeczy w Polsce wręczone członkom kongresu w Berlinie; Listy z Wiednia; Listy z Rzymu; Kronika.

Klasyfikacya uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie

przy końcu roku szkolnego 1878.

(Dokończenie).

Klasa II. B.

Uczniów wpisanych 48.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Jaworski Leopold, 2) Dunajewski Julian, 3) Komorowski Stanisław, 4) Seńko Stanisław, 5) Rosner Aleksander, 6) Feintuch Marcin, 7) Eminowicz Damian.

Stopień pierwszy:

8) Siwiński Mieczysław, 9) Szopski Felicyan, 10) Bój Piotr, 11) Szlachtowski Feliks, 12) Kania Wawrzyniec, 13) Koneczny Józef, 14) Nowaczyński Edward, 15) Tarnowski Maciej, 16) Henoch Józef, 17) Błeszyński Jan, 18) Głowacki Wacław, 19) Wałecki Antoni, 20) May Wiktor, 21) Orłowski Mieczysław, 22) Rucki Stefan, 23) Dąbrowski Franciszek, 24) Rabinowicz Wilhelm, 25) Pelczar Zenon, 26) Szczepaniak Jakób, 27) Mieroszowski Leonard, 28) Dziewiński Zenon, 29) Rużycki Władysław, 30) Szołajski Alfred, 31) Balicki Józef, 32) Dziewiński Stefan.

Po wakacyach może 8 poprawić, 4 nieotrzymało promocyi, a 4 opuściło szkołę.

Klasa I. A.

Uczniów wpisanych 40.

Stopień pierwszy z odznaczzniem otrzymali:

1) Marecki Tadeusz, 2) Kuźniar Wincenty, 3) Bober Jan, 4) Durkiewicz Julian, 5) Boziewicz Jan, 6) Sołtys Bronisław.

Stopień pierwszy:

7) Magera Jan, 8) Bok Maksymilian, 9) Lipowski Maciej, 10) Blatteis Szymon, 11) Jeż Walenty, 12) Roszek Władysław, 13) Miński Adam, 14) Sygietyński Jan, 15) Furko Zygmunt, 16) Windakiewicz Józef, 17) Królikowski Adam, 18) Zoll Józef, 19) Riedmüller Bolesław, 20) Górski Gabryel, 21) Isenberg Adolf, 22) Lindenberger Wilhelm, 23) Steg Piotr, 24) Ocetkiewicz Józef.

Po wakacyach może 2 poprawić, 10 nieotrzymało promocyi, 4 opuściło szkołę.

Klasa I. B.

Uczniów wpisanych 42.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Wróblewski Stanisław, 2) Podczerwiński Hieronim, 3) Krzyształowicz Stanisław, 4) Satkowski Zygmunt.

Stopień pierwszy:

5) Eminowicz Wincenty, 6) Anczyc Stanisław, 7) Szurek Karol, 8) Nodzeński Stefan, 9) Łącki Włodzimierz, 10) Komorowski Bolesław, 11) Trepka Władysław, 12) Chojecki Kazimierz, 13) Walter Julian, 14) Piotrowski Gustaw, 15) Bal Adam, 16) Małachowski Zygmunt, 17) Mikucki Leon, 18) Mokrzycki Władysław, 19) Nieniewski Jan, 20) Skrzyszewski Bronisław, 21) Kaczmarczyk Jan.

Po wakacyach może 5 poprawić; 13 nie otrzymało promocyi; 2 opuściło szkołę; 1 umarł.

Klasa I. C.

Uczniów wpisanych 42.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Dembowski Michał, 2) Adamus Antoni, 3) Cengler Stanisław, 4) Lachs Saul.

Stopień pierwszy:

5) Krawczyk Władysław, 6) Krasicki Teofil, 7) Gedl Kazimierz, 8) Zapała Zygmunt, 9) Skrybant Piotr, 10) Hajewski Władysław, 11) Wojtych Jan, 12) Zaremba Franciszek, 13) Kowalski Leon, 14) Czubrzyński Stanisław, 15) Przybyłowicz Adam, 16) Stieber Karol, 17) Bochnak Władysław, 18) Maślakiewicz Władysław, 19) Smietana Tomasz, 20) Bartynowski Wacław, 21) Nowak Zygmunt, 22) Mikucki Jan.

4 może poprawić po wakacyach, promocyi nieotrzymało 6, 10 opuściło szkołę.

Klasa I. D.

Uczniów wpisanych 42.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Bentkowski Władysław.

Stopień pierwszy:

2) Szyjkowski Mieczysław, 3) Wiatr Stefan, 4) Szybowski Stanisław, 5) Świrczyński Teofil, 6) Krzywacki Stefan, 7) Czader Jan, 8) Wajcowicz Jędrzej, 9) Cichy Walenty, 10) Romer Benjamin, 11) Radwański Leon, 12) Bartmański Ludwik, 13) Jary Adolf, 14) Podgórny Stefan, 15) Jaszczurowski Kazimierz, 16) Knara Jan.

5 może po wakacyach poprawić, 12 nie otrzymało dobrego postępu, 9 opuściło szkołę.

Wpisy na rok szkolny 1879, rozpoczną się 28go sierpnia b. r.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 18go i 19go lipca.

W skutek trwającej niepogody, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był niewielki, a gdy chęć kupna była więcej ożywioną, przeto ceny produktów podniosły się; pomimo tego dowiezione produkta w niedługim czasie rozkupione zostały.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 47 do 53 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 32 do 36 złp.; jęczmienia na 202 funtów od złp. 23 do 27 złp.; owies na 138 funtów od 17 do 19 złp.; groch na 250 funtów od złp. 28 do 34 złp.; fasolę na 250 funtów od 48 do 53 złp.; proso na 250 funtów od 30 do 33; rzepak na 250 funtów od 54 do 60 złp.

Ciągłe od dłuższego czasu padające deszcze podniosły żądania producentów za dostarczone produkta na dzisiejszy targ Kleparski, do których kupujący w skutek niewielkiego dowozu, a dość ożywionej chęci kupna nakłonić się musieli. W ogóle ceny produktów podniosły się tym więcej, że tak do Prus, jakoteż i do Szląska dosyć znaczne porobiono zakupna.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·— do 11·50 złr.; czerwoną od 10·50 do 11·60 złr.; białą od 10·10 do 11·60 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7·40 do 7·77½ złr.; poślednicj. za 100 kilogram. od 7·— do 7·40 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 7·25 do 7·60 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 6·80 do 7·20 złr.; owies za 100 kilogram. 6·80 do 7·14 złr.; groch za 100 kilogram. do 7·50 do 9·50 złr.; fasolę od 9·50 do 12·— złr.; jagły od 11·— do 12·50; rzepak od 13·— do 14 złr. proso od 6 do 7·—; tatarkę od 6·— do 7·25 złr.; koniczynę białą od 40 do 50 złr.; celną banatkę po 11·80 złr.

Wiedeń 18 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2319, zabitych wieprzów 125, żywych owiec 7056, żywej nierogacizny 1284 sztuk.

Cielęta żywe płacono od 30, 45 do 50 złr.; zabite wieprze od złr. 42 do 50 złr.; żywe owce węgierskie od 42 do 54 złr., czarne w grubej wełnie od 38 do 42 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską od 30 do 38 złr.; węgierską od 40 do 45 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 17 lipca. Książę Bismark odjechał dziś do Kissingen. — *Post* pisze: Ze sfer decydujących słychać, że rząd zamierza zwołać parlament jak można najpóźniej. Temuż dziennikowi donoszą, że Cesarz bardzo gorąco pragnie osobiście parlament otworzyć.

Berlin 17 lipca. Odnośnie do angielsko-tureckiego traktatu pisze *Provinzial Corresp.*, co następuje: W związku z wypadkami, jak one się rozwinęły w następstwie wojny i zawarcia obecnego pokoju, a pod względem tego ducha, jakim kierowały się mocarstwa w układach, stanie się ten fakt raczej rękojmią dalszego rozwoju pokojowego na Wschodzie, niźli powodem do ponowionych zawikłań. Książę Bismark mógł w zupełnem przekonaniu dać wyraz mniemaniu całego kongresu, gdy powiedział, że porozumienie przy pomocy boskiej pozostanie trwałem.

Berlin 18 lipca. Ks. Gorczakow odjechał do Petersburga.

Kissingen 18 lipca. Ks. Bismark przybył tu z żoną i córką wieczorem o godz. 9¼ i udał się w królewskim ekwipażu do mieszkania.

Paryż 17 lipca. Doniesienia z Valenciennes potwierdzają, że wczoraj wybuchła w Anzin-Denain zmowa, która grozi rozszerzeniem się na całe tamtejsze kopalnie węgla. Liczba należących do żmowy dochodzi do 5000. Władze poczyniły natychmiast kroki, aby przeszkodzić niepokojom. Do Denain przybyły dwa bataliony piechoty i szwadron jazdy. Ponieważ bandy złożone z tych, co porzucili robotę, chciały przeszkadzać pracującym, przeto żandarmerya była zmuszoną użyć broni i strzeliła w powietrze. Jeden robotnik został przypadkowo raniony, 15tu uwięziono. O przyczynie zmowy tyle tylko słychać, że robotnicy pomimo zmniejszenia czasu pracy domagali się zwiększenia płacy.

Petersburg 17 lipca. Według pewnych informacyj bezpodstawnemi są pogłoski o zamierzonem zniesieniu cła w złocie i o zaciągnięciu pożyczki tak wewnętrznej, jak zagranicznej.

Dwa organa stojące poniekąd na wprost przeciwnych stanowiskach, zajmują się dziś jeszcze berlińskim *Exposé* polskiem. *Przegląd Lwowski* umieszcza je w całości i mówi między innemi: „W świecie dziennikarskim nie przeszło ono bez echa. Pierwszorzędne europejskie publikacye przytoczyły owo *Exposé* w całości, a sprawa polska po długiem o niej milczeniu znów podniesioną została. Nawet najbardziej wrogie nam polakożercze w Niemczech organa, z pewnem uszanowaniem odezwały się o niej. A katolickie, jak *l'Univers* i *Monde*, zawsze nam przychylne i zawsze dla nas serdeczne, przemówiły z tem ciepłem, jakiem każda szczera życzliwość odznaczać się zwykła.“ *Przegląd* przytacza przy tej sposobności głębokie słowa Balmesa: „Jak prawda, tak samo i prawo, niepowinny nigdy w grobowem zamykać się milczeniu, kiedy je gwałcą i znieważają, ale donośnym głosem wypowiadać żałobę swoją... Nie utracą one nic a nic, ani na swej sile, ani na swej godności, nie odniosą żadnego szwanku chociażby wysłuchanemi nie były.“

Z drugiej strony znajdujemy w korespondencyi z Krakowa do *Messager de Vienne* bardzo trafne ocenienie *Exposé*. „Po ogłoszeniu przez was *in extenso Exposé*, mało mi pozostaje do powiedzenia o tym zajmującym dokumencie. Moje przewidywania zostały najzupełniej urzeczywistnione, to też powiedzieć można, że pomimo niezaprzeczenie arystokratycznego pochodzenia tego aktu politycznego, stał się on jednak przez wstrzemięźliwość i godność, które go odznaczają, własnością całego narodu. Pomimo braku podpisu nie jest to broszura anonimowa; powiedziałbym raczej, że jest to streszczenie cierpień moralnych i fizycznych Polski, a u dołu nie może być innego nazwiska, tylko nazwisko całego narodu.“

Nareszcie *Univers* paryski tak się między innemi wyraża: „*Exposé* nie formułuje żadnych żądań, wstrzymuje się nawet od wszelkich uwag ogólnych o stosunku sprawy polskiej ze wspólnemi wszystkim narodom interesami, cywilizacyi, moralności publicznej i równowagi politycznej. Jest to tylko umiarkowany i z miarą napisany obraz tego, co wśród dziewiętnastego wieku dzieje się na tym rozległym obszarze Polski, znajdującym się pod panowaniem Rosyi, tej Rosyi, która twierdzi, że walczyła dla praw narodowych i religinych Bułgarów“. „Tylko dla formy odzywa się *Exposé* do członków kongresu. Rzeczywiście odzywa się do opinii publicznej, do sumienia ludzkości“.

Z *N. fr. Presse* nie mamy zwyczaju się rachować, kiedy mówi o sprawach polskich, już dla tego, że widzi ona dla Polaków alfę i omegę w Radzie Państwa! Jako *curiosum* jednak przytoczyć musimy, że jej korespondent ze Lwowa powiedziawszy: „Pomiędzy temi wszystkiemi pismami najdonioślejszem jest *Exposé*“; dodaje, że *Czas* zdaje się dosyć niezadowolonym z treści *Exposé*. Świadczyć to może tylko, że albo korespondent nie czytuje *Czasu*, albo nie umie po polsku. Że czytuje, dowodzą cytaty z naszego dziennika; że nie rozumie co czyta, najlepszym dowodem owo niemal dziś komiczne twierdzenie, że *Czas* z *Exposé* nie jest zadowolony. Przeczytawszy całą korespondencyę, nie dziwimy się wcale, że ów korespondent przez pół tylko rozumie, co po polsku czyta.

W tych dniach odbywa się zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego w Nowym Sączu. Doniesienia z dnia wczorajszego mówią, że zjazd wypadł świetnie, że biorą w nim udział nauczyciele ludowi z dalekich stron kraju, a nadto niebrak tych mężów, którzy przewodniczą w zadaniach wychowania publicznego dotyczących. Miasto Sącz przygotowało gościnne przyjęcie, a burmistrz p. Olszewski powitał zgromadzonych w imieniu miasta. P. Sawczyński ze zwykłą świetną wymową odpowiadając, podniósł znaczenie Towarzystwa, które już 10 lat liczy istnienia, wspomniał o zasługach w sprawach wychowania ś. p. Dra Dietla, oraz członka honorowego hr. Władysława Tarnowskiego. Na rok przyszły miejscem zjazdu mają być Brody.

Następca tronu arcyksiążę Rudolf przybędzie do Pragi 1go sierpnia.

Podczas gdy w Przedlitawii panuje pewna świąteczna cisza w polityce wewnętrznej, w Węgrzech ruch wyborczy coraz więcej się wzmaga, a i ten rzec można owłada polityka zagraniczna, stronnictwa bowiem wyborcze ugrupowały się na podstawie okupacyi Bośni i Hercegowiny t. j. na jej zwolenników i przeciwników. Stronnictwo rządowe nazywają tam teraz „stronnictwem bośniackiem“. Dzienniki węgierskie, szczególnie opozycyjne, podają opisy istnych bitew między wyborcami; jedna z większych zaszła w Gyöngyös w nocy 15 b. m., gdzie stronnictwo kandydata rządowego czyli t. z. „Bośniacy“ zostali pobici i rozpędzeni. Rannych ma być kilkadziesiąt osób i dopiero huzarzy przywrócili porządek; o podobnych bójkach, tylko na mniejszą skalę, donoszą także z innych miast węgierskich.

Komitet wyborczy na Prusy zachodnie złożony z pp. Ignacego Łyskowskiego, Leona Czarlińskiego, Ap. Działowskiego i E. Parczewskiego ogłasza listę kandydatów do parlamentu niemieckiego: na powiat toruński Michał Szczaniecki, na brodnicki Leon Rybiński, lubawsko-suski p. Wł. Ossowsk, na powiat kwidzyński A. Neubauer, na starogardzo-kościerski hr. Adam Sierakowski, na gdański X. Michalski, na weiherowski Ap. Kalkstein, na człuchowski J. Prądzyński, na chojnicki Leon Czarliński, na powiat świecki Erazm Parczewski.

Cesarz Wilhelm mianował hr. Stolberga Werningerode ogólnym zastępcą kanclerza na podstawie ustawy o władzy kanclerskiej 17 maja. Na nominacyi tej zadziwiać może podpis Cesarza wobec zastępstwa Następcy tronu, zastępstwo to jednak jest ograniczone do załatwiania pewnych tylko spraw, podpisywania bieżących aktów i udzielania posłuchań. W Berlinie przeto będzie teraz zastępstwo Cesarza i zastępstwo kanclerza. Hr. Stolberg należy do najwyższej arystokracyi niemieckiej i odznacza się kierunkiem konserwatywnym w pojęciu wszelako państwowem tego słowa. Na radach ministerstwa zajmują się znów gorliwie przygotowaniem wniosku przeciw socyalizmowi. Z walki wyborczej naznaczyć wypada, że w tym samym okręgu, gdzie była postawioną kandydatura p. Laskera pojawiła się także kontrkandydatura syna ks. Bismarka, kandydatura ta jednak została cofniętą, gdyż miała pozory antagonizmu osobistego. Pomnożenie policyi w Berlinie wznieciło obawy, jakoby zarazem i zakres policyi miał być rozszerzony na sprawy, które dotąd do sądownictwa karnego należały. Z tego powodu *Nordd. allg. Ztg* zapewnia, że tylko do wykonawczych zadań okazała się potrzeba pomnożenia policyi.

Osservatore romano przynosi nam listę biskupów, którzy zostali prekonizowani na ostatnim tajnym kosystorzu. Kilku kardynałom zostały zmienione tytuły bazylik. Większość biskupstw przez Ojca Św. obsadzonych należy do Włoch, Hiszpanii i Francyi, kilka w Ameryce, jedno w Bawaryi, nadto kilku biskupów *in partibus infidelium*.

Pol. Corr. pisze: „W układach co do zajęcia Bośni prowadzonych obecnie tak w Konstantynopolu jak w Wiedniu, nie osiągnięto jeszcze jak słychać porozumienia“. Wbrew doniesieniom dzienników rosyjskich, potwierdza się ze wszystkich stron, nawet z Belgradu, że zajęcie nastąpi bez przeszkód ze strony ludności, która coraz przyjaźniejsze okazuje usposobienie dla Austryi. Oby tylko umiała Austrya z tego skorzystać! Już zupełnie dziwacznym wymysłem jest, że Anglia ma agitować w Bośni przeciw własnemu dziełu, to jest przeciw zajęciu austryackiemu z powodu Saloniki, która zostaje się przy Turcyi. Bajeczka ta, jak wiadomo z wczorajszych przytoczeń, obiega dzienniki rosyjskie. Potwierdzają z kilku stron wiadomość, że w pierwszych chwilach nie będzie w Bośni zaprowadzona administracya cywilna. Podług *Presse* kurya rzymska żywo zajęła się sprawą katolików bośniackich; poleciła ona monsignorowi Jacobiniemu nuncyuszowi w Wiedniu, aby porozumiał się z rządem austryackim w tej mierze. Takie samo polecenie otrzymał biskup Strossmayer. Światły ten patryota słowiański powinienby zdaniem naszem odegrać ważną rolę w obecnym obrocie rzeczy, mianowicie przy urządzeniu Bośni. Mniemamy, że rząd uzna, iż mógłby on niemałe oddać usługi.

Pokutują z powodu układów o zajęcie z Portą, pogłoski o traktacie austryacko-tureckim, równoległym do traktatu angielsko-tureckiego, nawet o czemś podobnem nadmieniła wczoraj oględnie nasza prywatna depesza z Wiednia. Traktat podobny byłby zbytecznym wobec warunków traktatu berlińskiego; mógłby tylko oburzyć przeciw Austryi Słowian, których powinna sobie jednać, oraz Greków których nie powinna narażać, a nie przyniósłby jej ani coś podobnego do Cypru ani do zarządu Azyą Mniejszą.

Bezpośrednio po kongresie przedstawia się sprawa grecka, jak to zresztą dawał do przewidzenia memoryał pełnomocników gabinetu ateńskiego. Porta nietylko odpycha wszelką myśl odstąpienia znaczniejszego terytoryum, ale gotuje się jednocześnie do wojny. Odpłynęła już do wybrzeży greckich eskadra pod dowództwem Hassana baszy. W Tessalii znowu pojawiają się bandy powstańcze, a pożary są na porządku dziennym.

Z Syryi donoszą, że niezadowolenie Maronitów z gubernatora wzrasta, a sprawa ta zaczyna zajmować dzienniki i umysły we Francyi.

Wczorajszy mesaż ks. Rumuńskiego dowodzi, że Rumunia poddaje się losowi zgotowanemu jej przez kongres, ale z zaciśniętą pięścią.

Ks. Gorczakow odjechał nie do wód, ale do Petersburga. Ks. Bismark jest już z rodziną w Kissingen.

We Włoszech wzrasta w sposób niezwykły agitacya za przyłączeniem Tryestu i Trydentu; prowadzi ją dotąd jedynie demagogia i stronnictwo ultra-patryotyczne. Meetingi odbywają się w tym duchu, a zapowiedziane są w Medyolanie i Florencyi. Jak się zachowa rząd i co powie hr. Corti?

Dzienniki rosyjskie zgodnym chórem nieprzestają głosić aż do znużenia, że traktat berliński zamiast rozpoczynać erę pokoju rozrzucił zarzewia wojny tak starannie i umiejętnie, że ta wybuchnąć musi wkrótce i nierównie szersze objąć obszary, w nierównie większej trzymać świat grozie i na poważniejsze narazić go niebezpieczeństwa, niż było przed kongresem lub w jakimkolwiek innym czasie. *St. Pet. Wiedomosti* powiadają, że Anglia, objąwszy za zgodą kongresu Cypr w posiadanie, Turcyę zaś europejską i azyatycką pod opiekę, stanie się faktycznie panią całej Azyi i przybierze postawę grożącą wiekuiście pokojowi całego świata. Oto straszliwy obraz przyszłości, roztaczający się przed oczami publicysty rosyjskiego: „Kiedy władza Anglii rozciągać się będzie od zatoki Perskiej do Konstantynapola, a może i dalej — po Bałkany, kiedy koleje żelazne przetną dolinę Eufratu i całą Azyę mniejszą, wówczas przewóz półdzikich wojsk z Indyj i z kolonij angielskich w Azyi stanie się rzeczą łatwą, a wojska te mogą być odnawiane nowemi zasiłkami bez końca, ponieważ ludność samych Indyj przewyższa liczebnie ludność całej Europy. Ale główniejsze niebezpieczeństwo takiego wzrostu potęgi angielskiej zawierać się będzie nie w samej już wojnie, lecz w nieuniknionem, ustawicznem oczekiwaniu starcia między dwoma największemi mocarstwami świata — Anglią i Rosyą. Sama już ta groźna prespektywa zmusi oba te mocarstwa do ciągłego powiększania swych armij w cyfrach dotychczas niepraktykowanych w dziejach świata, co pociągnie za sobą obustronne obciążanie krajów wydatkami nad siły i możność, więc powszechny upadek handlu i przemysłu, a nadto, niesłychane ciążenie siły militarnej, niedoścignionej przez mocarstwa środkowej Europy, nad temi mocarstwami, a w skutku tego naprężenie wzajemnych stosunków, ciągłe zamięszanie, obawy, aspiracye słuszne i niesłuszne, słowem powszechny odmęt, powszechne zubożenie, a ztąd burze i rewolucye wewnętrzne, rozwój socyalizmu, komuna i t. d. „Taką to — kończy dziennik — zgotowały przyszłość dla świata „pokojowe prace“ kongresu!..“

I rzeczywiście, jeżeli wiadomości otrzymywane z różnych stron świata przez dzienniki rosyjskie, zasługują na wiarę, to sprawy Europy już i teraz przybierają groźną postać. Korespondent wiedeński do *St. Pet. Wied.* donosi o rozmowie mianej „z pewną wysoką osobą z dyplomacyi austro-węgierskiej“. „Osoba“ ta miała się wyrazić, że najwyższe sfery wiedeńskie, a nawet i dwór sam z arcyksięciem Albrechtem na czele, są przekonane, że wkroczenie wojsk austryackich do byłych prowincyj tureckich wciągnie Austryę do wojny, która musi wymagać wielkiego naprężenia sił i zmienić się wkrótce dla Austryi w walkę o byt własny. Dla tego też Arcyksiążę Albrecht usuwa się od wszelkiego czynnego udziału w sprawie okupacyi. Obawy te „rozsądnych i trzeźwych“ sfer wiedeńskich zasadzają się na złych bardzo wieściach, otrzymywanych ciągle z Bośni i Hercegowiny. Wieści te głoszą: skoro do Serajewa doszła wieść o proponowanej okupacyi austryackiej, natychmiast cała ludność muzułmańska i chrześciańska porzuciła swe zajęcia i rozpoczęła wspólne obrady, przyczem nienawiść ich obopólna znikła bez śladu. Toż samo zaszło i w innych miejscach: ludność porozumiała się z władzami wojskowemi tureckiemi i stanął plan działania mniej więcej taki: wojska austryackie puścić bez przeszkody aż do Serajewa; lecz w górach natychmiast Bośniacy chrześcianie i muzułmanie zaczną niepokoić Austryaków. Pod Serajewem ochotnicy złączywszy się z wojskiem regularnem wydadzą walną bitwę. W dalszym postępie ku Milowicy i Nowemu Bazarowi wojska austryackie napotkają zjednoczoną armię Serbsko-Czarnogórską — i nareszcie (taką przynajmniej mają nadzieję Bośniacy) zajmą im tyły wojska rosyjskie.

Z drugiej znów strony z Tesalii i Epiru *Nowoje Wremia* otrzymuje wieści bardzo groźne dla Rosyi: Wojska tureckie wyruszają z Konstantynopola do prowincyj greckich niby dla uśmierzenia powstania, w rzeczywistości zaś, aby zająć tyły wojsk rosyjskich w Macedonii. Lazowie podnieśli jawnie sztandar angielski i o mało już nie grożą wypowiedzeniem wojny Rosyi. Między powstańcami rodopskiemi, tudzież między Kurdami w Azyi mniejszej ajenci angielscy agitują niezmiernie czynnie, rozdając im wielką mnogość broni i amunicyi w sposób zupełnie jawny. Wogóle usposobienie Turcyi nie pozwala wątpić, że gotuje się ona do kroków zaczepnych przeciw Rosyi, okrywając się skrzydłem Anglii.

Wspominaliśmy już nieraz, że hr. Szuwałow jest teraz *persona ingrata* prasy rosyjskiej. Pomimo to nie przestawały dotychczas krążyć wiadomości, iż hr. Szuwałow ma objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych po chorym ks. Gorczakowie. Otóż teraz *St. Pet. Wiedomosti* ogłaszają, że są upoważnione do odwołania owych pogłosek, ponieważ ks. Gorczakow czuje się dość zdrowym, aby prowadzić naczelnie politykę zagraniczną rosyjską, wyręczając się w sprawach podrzędnych swoim pomocnikiem Hiosem. Nikt więc po ks. Gorczakowie teki ministeryalnej nie otrzymuje na teraz. Nie dość na tem: hr. Szuwałow nie wróci już do Londynu, bo posadę posła rosyjskiego w Anglii obejmuje po nim jenerał adjutant ks. Woroncow, syn feldmarszałka Woroncowa, którego siostra była zamężną za lordem Pembrokiem; przyszły więc poseł w Londynie jest spokrewniony blizko z pierwszą arystokracyą angielską.

Tenże sam dziennik donosi, że minister skarbu Reitern już stanowczo podaje się do dymisyi, posadę zaś tą ma objąć jeneralny kontrolor, jenerał-adjutant Greitt.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 19 lipca *(prywat.)* *Tagblatt* dowiaduje się, że naprężenie stosunków między Grecyą a Turcyą doszło do najwyższego stopnia. Wybuch starcia turecko-greckiego jest nieunikniony, a nie wiele się spodziewają z interwencyi angielskiej. Rokowania między gabinetem austryackim a delegowanymi tureckimi co do zajęcia Bośni i Hercegowiny, natrafiają na trudności. *Presse* zamieszcza depeszę z Aten: Wojsko tureckie w Tessalii koncentruje się pod Sataldżą, gdzie założono główny obóz; w porcie konstantynopolitańskim zbiera się wielka eskadra wojenna, która za kilka dni odejdzie do Piraeus. Z wojska wycofanego z Bośni 18,000 ludzi wsiądzie na okręty w Durazzo i pod dowództwem Nazifa baszy uda się do Piraeus.

Kolonia 19 lipca. *Köln. Ztg* dowiaduje się z Londynu, że wczorajsza Rada ministrów zasadniczo rozstrzygnęła rozwiązanie parlamentu.

Paryż 19 lipca. Zmowa w Anzin ma, jak się zdaje, charakter międzynarodowy.

Rzym 19go lipca. Zamianowani na ostatnim konsystorzu delegaci apostolscy, otrzymali instrukcye udania się natychmiast na swe posady, aby pozyskać uznanie ze strony rządów urządzenia swych stolic biskupich. Między Watykanem i Turcyą zawartą została ugoda usuwająca istniejące spory. Zmiana apostolskich nuncyatur odroczony na nieokreślony czas. W skutku daleko posuniętych układów o jurysdykcyę kościelną biskupów pruskich ma nuncyusz monachijski otrzymać polecenie pośredniczenia w porozumieniu, które ma być przywróconem. Według doniesienia dzienników, mają w niektórych miastach być urządzone *meetingi* stowarzyszenia „*Italia irredente.*“ *Meeting* uorganizowany w Rzymie przez stronnictwo postępowe nastąpi prawdopodobnie w niedzielę.

Londyn 18 lipca. Municypalność postanowiła ofiarować Beaconsfieldowi i Salisburemu dyplomy honorowe w złotych puszkach i przeznaczyła na to 2500 funt. st.

Londyn 19 lipca. W Izbie wyższej bardzo liczne zebranie. Obecną była księżna Walii. Konserwatyści powitali sympatycznie lordów Beaconsfielda i Salisburego. Beaconsfield przedkładając protokóły kongresu, broni polityki rządu w sposób wskazany berlińską depeszą Salisburego z 13 lipca. Sofię uznał Mehemed Ali jako pozycyę strategiczną bez wartości. Zamiast Warny otrzymała Turcya daleko ważniejszy port Burgos. Austryacka okupacya Bośni trwać będzie aż do ubezpieczenia tamże podstaw spokoju i porządku, aby uwolnić Turcyę od rujnującego ją ciężaru i w odległej od Turcyi prowincyi utrzymać porządek siłą pięćdziesiąttysięczną. Anglia usiłowała przeszkodzić podziałowi Turcyi i wszystkie mocarstwa są przekonane, że rezultat kongresu jest najlepszą szansą dla utrzymania Turcyi. Granville zastrzega sobie krytykę aż przejrzy protokóły, żałuje, że Grecya nie została uwzględnioną, lęka się, że Cypr wielką na kraj ściągnie odpowiedzialność. Derby krytykuje politykę rządu, mówi że powodem jego ustąpienia było postanowienie owładnienia Cypru i punktu syryjskich wybrzeży bez przyzwolenia Porty. Salisbury zadaje temu kłam, z czego wywiązał się żywy spór między oboma bez skutku. Izba odracza się na stępnie.

Londyn 19 lipca. W Izbie wyższéj powiedział Beaconsfield: Grecya ma przyszłość, lecz musi się nauczyć cierpliwości. Anglia była przygotowaną do wojny; bez rozlania kropli krwi angielskiéj osiągnięte zostały wielkie rezultaty. Nie wzbudziła się nieufność żadnego narodu, nawet Francyi, któréj przyjaźń z każdym dniem wzrasta. Zawołaliśmy na Rosyę „stój!“ Dość jest miejsca w Azyi dla Anglii i Rosyi. Przez Cypr nie przyjęła na siebie Anglia żadnéj niepotrzebnéj odpowiedzialności.

Londyn 19 lipca. Sześć okrętów pancernych i trzy łodzie kanonierskie otrzymały rozkaz skoncentrowania się pod rozkazami admirała Hay na wodach Cypru. Telegram z Malty donosi, że Wolseley odpłynął z 7000 wojska do Cypru.

Londyn 19 lipca. Na zapytanie Montegu odpowiada Smith, że wysłany został statek, aby odszukać dwóch brakujących oficerów „Suiftsura,“ którzy przez Rosyan zostali zatrzymani i odtąd nie wrócili. Hornby każe rzecz zbadać i złoży o tem raport.

Petersburg 18 lipca. *Journal de St. Petersbourg* mówi o pracach kongresu, że kongres nie dokonał wprawdzie radykalnego dzieła, ale zrobił co mógł. Zadaniem Rosyi jest strzedz uważnie przeprowadzenia reform. Dziennik ten krytykuje wywody prasy rosyjskiej o kongresie i podnosi zachodzące w nich sprzeczności.

Kursa. Wiedeń 19 lipca, godz. 2 m. 30 po poł. — Renta papierowa 64·75.— Renta srebrna 66 60 — Renta złota 75·—. — Losy z r. 1860 114·—. — Akcye Banku Narodowego 831·—.— Akcye kredytowe 259·50. — Londyn 115 60 — Srebro 101·—. — Napoleony 9·27½—.— Lombardy 80·10. — Losy z roku 1864 142 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 247·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 237·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 124·—.— Anglo-Bank 118·60. Obligacye indemn. galic. 85·—. — Losy prem. węgierskie 86·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·— — Akcye kolei półn. zach austr. 122·50 6% Listy zast. hipoteczne 90 75. Marki 57·20.— Ruble 123·25 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87 50.

Usposobienie giełdy: spokojne

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

NOWOŚĆ:
(wiersz)

Rewolwerowa prasa

jest do nabycia
w księgarniach *D. E. Friedleina, Gebethnera i Spółki, S. A. Krzyżanowskiego.*

Cena 1 cent.
(1755-1-2)

Obwieszczenie.

Na przedsiębiorstwo robót mechanicznych i kowalskich w domu ekonomicznym przy szpitalu Ś. Łazarza, a mianowicie:

robuty kowalskie . . złr. 3,373 c. 26
„ mechaniczne. „ 24,186 „ 60
razem „ 27,559 „ 86

odbędzie się **w dniu 20 lipca 1878 r. licytacya** zapomocą pisemnych stemplem 50 cnt. zaopatrzonych ofert, które wraz z wadyum 5% od 10ej do 12ej godziny zrana w biurze Dyrekcyi szpitala św. Ducha złożone być powinno.

Kraków d. 18 lipca 1878 r.

Za przewodniczącego w Komitecie
(1745) *Dr. Samelson.*

Ekonom wdowiec bezdzietny z Poznańskiego szuka posady za miernem wynagrodzeniem zaraz. Wiadomość w biurze komisowem **Wł. Jaworskiego** ulica Szpitalna pod Nr. 388. (1715-3-3)

Niżej podpisana życzy sobie jak zwykle, tak i tego roku udzielać przez sierpień **lekcyj tańców i salonowej gimnastyki** na wsi lub na prowincyi. Osoby interesowane raczą się zgłosić pod Nr. 213 ulica Szewska w Krakowie.
(1730-1-3) **Emilia Morys Pien.**

Do sprzedania porcelana, szkła, naczynia kuchenne, samowary mało używane i różne drobnostki po tanich cenach w Hotelu Krakowskim pod Nr. 6.
(1753-1-3)

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. F. Weigel

przeniósł swe biuro do domu W. Dra Loebensteina przy ul. Grodzkiej l. 109 I. piętro, w którym się mieścił dawniej c. k. urząd pocztowy. (1731-1-3)

J. BAJER

MAGAZYN I FABRYKA

wyrobów tokarskich

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 89, w domu Wgo Goebla,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:

fajki piankowe, cygarniczki, cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie, z jaśminu, oraz portmonetki, kule bilardowe, kręgle, szachy, arcaby, domina, laski, tudzież zegarki w kopertach z kości słoniowej. W tym samym sklepie znajduje się skład tytoniu i cygar.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Tamże można pobierać naukę sztuki tokarskiej.

Zamówienia pocztą wykonywa się za zaliczką pocztową. (1752-1-3)

Mój środek do usunięcia pociągu do pijaństwa

do użycia z wiedzą lub bez wiedzy dotyczącej osoby, przywrócił swoim doskonałym skutkiem szczęście rodzinne bardzo wielu osób. Środek ten zbadanym został przez słynnych uczonych jak n. p. pp. **Dr. Jana Müllera,** radcę zdrowia, kawalera i t. d., Dr. med. i chir. **Aleks. Greyena,** król starsz. lekarza, **Dr. Hessa,** aptek. I kl. i sądownie zaprzysiężonego chemika w Berlinie, **Dyrektora T. Wernera** w Wrocławiu i t. d. i dla swych znakomitych przymiotów bywa przez tych panów poleconym. Celem otrzymania tego środka należy udać się z zaufaniem do podpisanego właściciela fabryki. (1265-10-16)

Reinhold Retzlaff w Dreznie.

Właśnie wyszła broszura i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Panslawizm, Polska i traktat w San Stefano.

(Przedruk z „Czasu“).

Cena 25 cent. w. a.

Główny skład w księgarni D. E. FRIEDLEINA w Krakowie.

Akademia handlowa i przemysł. w Gracu

rozpoczyna w dniu 16 września szesnasty rok szkolny.

Zakład składający się z dwóch szkół fachowych, **kupieckiej i kupiecko-przemysłowej,** ma staranie o gruntowne teoretyczne i praktyczne wykształcenie uczni i rozporządza w tym celu kantorem wzorowym, chemiczną pracownią i mechanicznym warsztatem do nauki.

Ukończeni słuchacze akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, jeżeli przed wstąpieniem ukończyli z dobrym postępem niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną. Dla uczni nie mających tego poprzedniego warunku. istnieje osobny bezpłatny **kurs przygotowawczy dla egzaminu jednorocznego.** Praktyczną naukę dla mechaników i budowniczych machin udziela się oddzielnie w mechanicznym warsztacie zakładu.

Na wszelkie zapytania dotyczące **przyjęcia, umieszczenia i t. d.** udziela objaśnienia i obszernych prospektów **Dyrekcya akademii handlowej i przemysłowej w Gracu.**

(1665-1-9) **Dr. Alwens,** dyrektor.

Każdy los wygrywa!

dnia 1go grudnia 1878 roku ostatnie ciągnienie seryj cesar. król. austryackich

1839 r. losów państwowych

które **1 marca 1879 wszystkie** wygrane wyciągnąć muszą.

Wszystkie wygrane wynoszą przeszło **9 milionów złr.,** między temi wygr. **złr. 300,000, złr. 75,000, złr. 30,000, złr. 20,000** i t. d.

Takie losowanie, w którem **każdy los** wygrać musi, jest jedyne, dlatego też niechaj nikt nie opuszcza sposobności do wzięcia w nim udziału; celem umożebnienia i ułatwienia każdemu zakupna takiego losu, postanowiliśmy sprzedawać je na miesięczne bardzo małe spłaty częściowe po następnych tanich cenach:

Jedna piąta część losu 1839 r.

	spłat miesięcz.		Teżsame losy z odciągnięciem najmniej. wygranej:	spłat miesięcz.	
1 dwudziestka	na 6	po złr. 2 ct. 20	1 dwudziestka	na 7	po złr. 1 ct. 25
1 dziesiątka	„ 8	„ „ 3 „ —	1 dziesiątka	„ 7	„ „ 2 „ 10
1 ćwiartka	„ 8	„ „ 7 „ 50	1 ćwiartka	„ 9	„ „ 4 „ 10
1 połówka	„ 10	„ „ 10 „ —	1 połówka	„ 9	„ „ 6 „ —
1 piątka	„ 10	„ „ 20 „ —	1 piątka	„ 10	„ „ 11 „ 50
1 cały los	„ 10	„ „ 100 „ —	1 cały los	„ 10	„ „ 57 „ 50

Po otrzymaniu pierwszej spłaty przesłany będzie odwrotnie stemplowany dokument ze seryą i numerem losu. Przy zamówieniu na kilka sztuk posyła się na żądanie, różne serye. **Rzetelni ajenci na prowincyi będą przyjęci.** (1657-3-12)

NYITRAI & Co. Budapest, Waltznergasse Nr. 27

Środki odwaniające Dra Petri.

I. Proszek odwaniający. II. Woda odwaniająca.

Niebezpieczeństwo grożące Europie zachodniej zawleczeniem chorób zaraźliwych ze Wschodu zwróciło więcej niż kiedykolwiek uwagę władz i lekarzy na jedyny dotąd profilaktyczny środek

skutecznego i szybkiego odwaniania

szkodliwych wyziewów, mianowicie na

Preparaty odwaniające Dra Petri,

które przyrządzone zostały **po ściśle naukowych doświadczeniach i praktycznych próbach** a które odszczególniają się swojem **szybkiem i pewnem działaniem,** swoją **taniością i łatwością mienia ich pod ręką** za wszystkich podobnych preparatów.

Magistraty Wiednia i Gracu poleciły sprawdzanie **preparatów Dra Petri komisyom,** które wyraziły się o nich w swoich opiniach **z największem uznaniem,** a równie są i inne poważne świadectwa ze strony **król. Wójtostwa w Berlinie, Prezydyum Policyi w Poznaniu, Chemika policyjnego i sądowego w Wrocławiu, c. k. zakładów karnych, licznych powag lekarskich i ludzi fachowych, dyrekcyi kolei żelaznych, słynnych w świecie fabrykantów** (Borsig, Schwarzkopf itp.), **wielu szpitali, zakładów, osób prywatnych, komitetu gospodarczego w Kistrzynie,** i t. d. Niektóre z tych świadectw przytaczamy w streszczeniu.

Komuna Wiedeńska począwszy od stycznia bieżącego roku poleciła odwanianie kanałów i wszystkich obwodów miejskich za pomocą preparatów Dra Petri.

Środki odwaniające Dra Petri są do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **E. Steckmara.**

„Próby zarządzone z polecenia Magistratuu okazały, że środki desinfekcyjne Dra Petri działają odwaniająco, usuwając trwale woń wszelkich wyziewów i t. d.

Wiedeń 26 września 1876 r. Vice-Dyrektor Magistratu.

„Z prób tych okazało się zatem, że zastosowany środek desinfekcyjny Dra Petri rzeczywiście odwaniająco trwale działa na wyziewy szkodliwe i zaleca się do odwaniania.“

Rada miejska m. Gracu, 2 kwietnia 1878 r.

. . . . „Świadectwo prawdzie dać możemy, że używając w tutejszym c. k. Zakładzie karnym proszku desinfekcyjnego Dra Petri, przekonaliśmy się, że proszek ten działa trwale na odwonienie wyziewów.

Dyrekcya Zakładu karnego w Gracu 12 marca 1878 r.

„Ponieważ woda odwaniająca Dra Petri okazała się zupełnie skuteczną i widocznie silniej działa niż kwas karbolowy, należy więc tej odwaniającej wodzie przyznać pierwszeństwo i takową szczególniej polecać. (1370-3-6)

Król. Dyrekcya Wójtostwa miejskiego w Berlinie, 26 listopada 1876 r.

„Preparaty Dra Petri zalecają się nie tylko skutecznością w odwanianiu i niskiemi cenami środków desinfekcyjnych, ale także daleko większą taniością w porównaniu z kosztami urządzenia skombinowanego systemu mycia i spłókiwania; można więc preparatom Dra Petri wróżyć wielkie wzięcie i rozpowszechnienie.“

Medicinisch-Chirurgisches Centralblatt, XIII rocznik, Nro 17 (z 26 kwietnia 1878 r.)

Carl Tichy, Wien, III. Steingasse 24.

W ZARZĄDZIE DRUKARNI „CZASU“ jest do nabycia dzieło p. t.:

Aleksander Wielopolski

tom I. i II.,

z portretem, podobizną podpisu i zbiorem dokumentów.

Cena 16 złr.

Osoby zgłaszające się wprost do Zarządu Drukarni „Czasu“ Kraków, ulica Różanna Nr. 413, otrzymają książki odwrotną pocztą *franco.* (1747-1-5)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnacye kasowe** na

$6\frac{1}{2}$% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

1743 85-? **Dyrekcya.**

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (1546-14-)

Tylko 4 złr. w. a.

kosztuje następny prawie cały skład sklepowy:

1 piękna *cukierniczka* drewniana do zamykania.
12 dobrych nowo patent. *łyżek ze stali cynowej.*
1 wspaniały dobrze idący *pakfongowy zegarek* z długim łańcuszkiem, do nakręcania, z poręczeniem za dobry chód.
2 pyszne śliczne *wazoniki na kwiaty* piękn. malowane
1 śliczna maleńka *maszynka do szycia* z przedziałką na igły i schówką na szpilki, z wyzłacanego bronzu.
4 piękne *druki olejne* w ramach złoconych.
1 piękne *zwierciadło ścienne* w ramach złocon.
1 *puzderko na klejnoty,* na niem piękny bukiet z suszonych kwiatów, w pośród nich klatka ze zgrabną papugą zrobioną z natury.
1 pyszny *zegarek remontoir* do naciągania bez kluczyka, bez wnętrza, wraz z pięknym pozłacanym łańcuszkiem.
2 wspaniałe *lichtarze stołowe* z nowego srebra.
1 najnowsza patentow. *lampka nocna naftowa* z kulą i palnikiem.
5 różnych pysznych *cygarniczek* pięknie rzeźbionych. (1079-4-6)

Te wszystkie wymienione przedmioty razem *32 sztuk* tworzących resztę całego składu towarów, kosztują tylko *4 złr.* — Kto chce nabyć ten zbiór, niechaj szybko zamawia, gdyż przed uprzątnięciem lokalu muszą być te przedmioty sprzedane.

Można *zobaczyć* i nabyć w

Galanteriewaaren-Geschäft, Wien, Praterstrasse 16.

Na prowincyę dolicza się za opakowanie i skrzyneczkę 45 cnt.

Wielki pożar w Lincoln,

który zniszczył zupełnie wszelkie zabudowania fabryczne, machiny i t. d. *Pierwszego Towarz. fabrycz. angiels. Britannia srebra,* powoduje takowe do zupełnego rozwiązania, ponieważ wzniesienie tego olbrzymiego zakładu kosztowałoby bardzo znaczne sumy. Celem szybkiego likwidowania, gdy także brak odpowiednich lokalów, przysłaną została wielka część uratowanych z ognia towarów do podpisanego składu z poleceniem, aby je za jakąbądź cenę sprzedać, a raczej prawie **rozdarować** aby pomimo ogromnej szkody odzyskać przynajmniej małą część surowego materyału.

Tylko za **6 złr. 95 c.** jako zaledwie połowę wartości samej płacy robotnika, otrzyma każdy następne niezbędne przybory gospodarskie *z najlepszego ciężkiego Brytannia srebra;* jestto jedyny nie czerniejący metal, za co *poręcza* się.

6 bar. pięk. noży z Britannia srebra z ang. stal. ostrz.
6 prawdziwych angiel. widelców z Britannia srebra, piękny i ciężki gatunek,
6 ciężkich łyżek „ „ „
6 bardzo pięknych łyżeczek „ „ „
1 ciężką chochelkę „ „ „
1 ciężką chochlę z Britannia srebra,
2 bardzo piękne lichtarze „ „ „
3 „ „ kubki na jaja „ „ „
1 piękny posypywacz cukru „ „ „
1 piękne sitko do herbaty „ „ „
33 sztuk. (1510-6-6)

Wszystkie te wymienione *bardzo pięknie zrobione przedmioty z Britannia srebra 33 sztuk kosztują razem tylko* **6 złr. 95 c.** wyłącznie u podpisanego.

Erstes englisches Britanniasilberwaaren-Depot *Wien, Stadt, Postgasse 24.*

Ponieważ te przedmioty w Wiedniu bardzo szybko odchodzą, przeto zamówienia z prowincyi za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy mogą być tylko przez krótki czas przyjmowane.

KAISER-QUELLSALZ

(SEL PURGATIF)

lekko rozwalniający środek w ciągłych zatkaniach stolca po przewlekłych chorobach żołądka, wątroby i kiszek. — **Kaiserquelle** we flaszkach po ¾ litra.

ŁUG MINERALNY ŻELAZISTY (płynny wyciąg mułowy),
sól mułowa żelazista (suchy wyciąg mułowy). (945-5-6)

Wygodne i zupełne zastąpienie **kąpieli mułowych żelazistych** także jako samo dzielne środki wybornie skutkujące i przydatne dla zakładów kąpielowych i użytku domowego.

Muł mineralny żelazisty do kąpieli i obkładów. Przepisy leczenia i broszury darmo.

Mattoni & Co., c. k. nadworni dostawcy, **Franzensbad** (w Czechach)

Własny skład w **WIEDNIU,** *Maximilianstrasse Nr. 5 i Tuchlauben Nr. 14.*

Składy we wszystkich większych handlach wód mineralnych w kraju i zagranicą.

Namiot żelazny

pokryty drylem, bardzo mało używany, jest za przystępną cenę do pozbycia w fabryce wód gazowych **H. Rzący w Krakowie.** (1719-3-3)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych **w Krakowie, Rynek l. 28**

polecają PP. Rolnikom

Grabie amerykańskie,
Grablarki całe żelazne,
Kosiarki Walter A. Wooda,
Kosiarki Johnstona,
Żniwiarki Walter A. Wooda,
Żniwiarki Johnstona,
Przyrządy do ostrzenia noży.

Części rezerwowe są zawsze na składzie.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (1485-14-16)

Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Ein junges Mädchen (katholisch), in allen weiblichen Handarbeiten unterrichtet, sucht von 1ten August oder September 1878 Stellung als deutsche Bonne. — Gefällige Offerten bitte unter Adresse: „Jenny Przybilla, Ratibor (Preussen) Schuhbankstrasse Nr. 8“ einzusenden. (1709-3-3)

Najnowsze c. k. uprzyw.

MATERACE zwijane

z regulatorem i wentylacyą; takowe dla zdrowia i wygody **przewyższają** wszelkie dotychczas używane, szczególnie są praktyczne dla chorych i dzieci. Materace włosiane przyjmują się do przerobienia na ten nowy system.

Jedyny skład dla Galicyi we fabryce pościeli **Ig. Rajała w Krakowie,** Rynek główny linia A. B. Nr. 35. Cenniki z ilustracyami i opisem na żądanie franco. (1478-10-16)

Listowne wyleczenie wszystkich chorób **nerwowych** a szczególnie

PADACZKI (epilepsyi)

przez specyalnego lekarza **Dr. Killischa w Dreznie** (Neustadt.) Przeszło 11,000 pacyentów korzystało z rady. (1560-2-2)

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM
ED. PINAUD. PARIS

Mydło to odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną (pâte callidermique).

(1549-24-)

Zupełnie nieprzemakalne

płaszcze deszczowe z kapturami

ciemno-siaraczkowe, lekkie z najlepszego gatunku styryjskiej wełny owczej, odpowiednie dla turystów i myśliwych . . złr. 7·—
nieprzemakalne menzykowy letnie do podróży . . . . . . „ 10·50
nieprzemakalne menzykowy letnie do miasta jako zarzutka . . „ 12·—
bardzo ubierający menzykow damski, elegancki . . . . . . „ 12·—

Piśmienne zamówienia wykonywa za zaliczką pocztową natychmiast (1652-4-8)

Johann Günzberg, Tuchwarenhandlung
Graz (Steiermark.)

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiéj.
Kraków, 19 Lipca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	123 —	125 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 85
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	56 80	58 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 45	5 56
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 45	5 56
Napoleondor „ . „ 1 „	9 25	9 45
Półimperyał „ . „ 1 „	9 40	9 60
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	101 50	103 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.).	100 50	101 50
Listy zastawne i obligi: (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 25	87 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. w. a.))	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 25	86 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	90 —	92 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	92 —	— —
$5\frac{1}{2}$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 — (rub. i kop.)	— — (rub. i kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	98 —	100 —
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	85 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	245 25	249 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	135 50	139 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 65
Losy m. Stanisławowa .	20 50	23 —
Wiedeń 18 lipca.		
5% zjedn. dług państw. bank.	64 85	65 —
5 „ „ „ srebr.	66 70	66 85
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 50	103 50
„ „ „ węgierski	79 60	80 —
„ „ „ galicyjsk.	85 —	85 50
„ „ „ bukowiń.	81 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	76 50	77 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank) 120 złr.	103 —	103 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	99 90	100 10
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 50	86 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	93 —	93 50
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
$5\frac{1}{2}$ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	108 80	109 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	92 50	93 —
5 „ Domen. państw. 120 złr.	140 50	141 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 75	— —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	332 50	333 50
„ „ „ 1854 .	109 —	109 50
„ „ „ 1860 .	114 —	114 25
$\frac{1}{5}$ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	123 50	124 —
Losy pożyczk. z r. 1864	142 50	143 —
„ prem. pożyczki węg.	86 —	86 50

	płacą	żądają
Losy Comorente . . .	24 —	25 —
„ kredytowe . . .	162 25	162 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	95 —
„ księcia Salm . . .	38 —	39 —
„ „ Palffy . .	30 —	30 50
„ „ Clary . .	31 75	— —
„ hr. St. Genois . .	38 —	38 50
„ miasta Budy . .	27 90	28 30
„ Windischgraetz . .	28 25	28 75
„ hr. Waldstein . .	23 —	24 —
„ Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	32 75	33 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	834 —	836 —
Zakładu kredytowego .	259 60	259 80
Żeglugi parow. na Dunaju	489 —	491 —
Kolei północ. Ferdynanda	2067	2072
„ rządowej fr. a. . .	262 50	263 —
„ zachod. c. Elżbiety	174 —	174 50
„ południowej . . .	80 50	81 —
„ Galicyjskiej . . .	247 25	247 75
„ Czerniowieckiej .	137 50	137 75
„ Albrechta . . .	35 75	36 25
„ węg. północ.-wschod.	123 25	123 75
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	126 50	127 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	128 50	129 —
„ Koszycko-Bogumił.	112 50	113 —
„ Siedmiogrodzkiej .	120 50	121 —
„ Cisańskiej . . .	193 75	194 25
„ wschodnio-węgiersk.	— —	— —
„ austryacko-półn.-zach.	122 25	122 75
„ Franciszka Józefa	140 —	141 —
Banku anglo-austryackiego	118 75	119 25
Zakładu kredytowego węg.	236 40	236 70
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów. . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ógólnegó	112 —	112 75
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	76 75	77 25
„ państwowej 500 fr.	156 50	— —
Emisya z r. 1867 .	149 —	— —
„ południowej 500 fr.	112 30	112 60
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	— —	103 50
„ „ „ 100 w. a.	97 —	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 75	105 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	91 —	92 —
5% w srebrze . .	84 —	86 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 —	101 50
Emisya II. . . .	100 —	100 25
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	80 —	80 50
Emisya z r. 1867 .	82 50	83 —
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	70 —	70 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	81 50	81 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	91 —	91 25
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 48	5 50
„ dukat na wagę	5 48	5 50

	płacą	żądają
Napoleondory	09 28	09 29
Suweryny angielskie . .	11 63	11 68
Imperyały rosyjskie . .	09 52	09 54
Srebro	101 05	101 20
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 15	57 25
Rubel pap.	1 23 75	1 24 25
Lwów 18 lipca.		
Dukat holenderski . . .	5 34	5 44
„ cesarski	5 30	5 49
Półimperyał rosyjski . .	9 38	9 58
Rubel srebrny rosyjski .	1 72	1 82
„ papierowy . . .	1 23	1 25
Marki (100)	56 70	57 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 45	86 20
„ „ „ „ „ 4%	80 —	81 —
„ „ Banku hipoteczn.	90 15	90 85
Obligi indemn. bez kupon.	85 25	86 —
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 —	248 50
„ „ Lwow.-Czern.	136 50	139 —
„ Banku hipot. gal.	242 —	245 —
Warszawa 17 lipca.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
„ „ kupon . .	027	— —
„ „ nowe . .	98 70	99 10
„ „ kupon . .	034	— —
„ likwidacyjne . . .	86 75	87 05
„ kupon . .	051	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 r.	241 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiéj obliczone według zegara peszteńskiego (później od krakowskiego o 8 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegara pragskiego, o 10 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.13 wiecz.	10.48 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.27 wiecz.	5.22 rano	11.06 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.7 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.46 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy
Kraków odjazd:	5.40 rano	7.28 r.	9.36 r. i 6.50 w.	3 p.
Wiedeń przyj.:	7.15 w.	4.58 p. p.	4 — r. i 12.30 p.	5.10 r

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*